

Irena Bajerowa

Doctor Honoris Causa Universitatis Silesiensis



Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego — Katowice 2008

BAJEROWA
LA, J.

614

Irena **Bajerowa**

Doctor Honoris Causa Universitatis Silesiensis

Irena Bajerowa

Doctor Honoris Causa Universitatis Silesiensis



Uniwersytet Śląski w Katowicach
2008



Irena Bajerowa

Q.F.F.



F.Q.S.

Summis Auspiciis Serenissimae Rei Publicae Polonorum

Weslaus Banyś

artium humanorum professor

Universitatis Silesiae professor ordinarius

h. t. Rector Magnificus

et

Raphael Molencki

artium humanorum doctor habilitatus

qui Universitatis Silesiae professoris munus exequitur

h. t. Facultatis Philologorum Decanus Spectabilis

et

Hiacynthus Warchala

artium humanorum doctor habilitatus

h. t. Instituti Linguae Polonae Peritorum Director Nobilis

hac in occasione promotor rite constitutus

in

feminam doctissimam ac clarissimam

IRENEN BAJEROWA

quae professor ordinaria

quomodo lingua Polona tempore progrediente mutavisset

penitus percepti et scriptis multis scholisque explicavit

studia Polonorum litterarum Catoviciae accendit

per multis annis Universitatis Silesiae professoris munus explevit

praeceptis doctrina recondita plurimos litteris Polonia erudit

atque amore linguae terraeque patriae imbuit

civis bona quae omni ope atque opera inuenta enixa est

ut patria liberaretur omnibusque libertas daretur

DOCTORIS HONORIS CAUSA

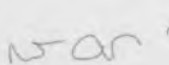
nomen et dignitatem, iura et privilegia contulimus

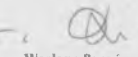
etque in eius rei fidem hoc diploma

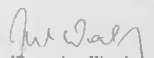
Universitatis nostrae sigillo maiore munitum

sancendum curavimus

Dabamus Catoviciae, die quarta mensis Decembris anno bis millesimo octavo


Raphael Molencki
h. t. Decanus Spectabilis


Weslaus Banyś
h. t. Rector Magnificus


Hiacynthus Warchala
Promotor rite constitutus



Spis treści

Laudacja

Jacek Warchala 9

Opinie recenzentów

Krystyna Kleszczowa 23

Bogusław Dunaj 39

Janusz Siatkowski 45

Czy językoznawcy są potrzebni?

Irena Bajerowa 53

Profesor Irena Bajerowa w oczach uczniów

Olga Wolińska 59

Na Śląsku w duchu krakowskim. Wspomnienie doktorantki

Antonina Łęgowska-Grybosiowa 65

Wspomnienie o konwersatorium Profesor Ireny Bajerowej z czasów stanu wojennego

Stefan Zabierowski 71

Kalendarium życia i twórczości

Jacek Warchala 79

Bibliografia publikacji za lata 1950—2007

Joanna Przyklenk 87

Laudacja



Jacek Warchala

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Magnificencjo
Wielce Dostojna Doktorantko
Prześwietny Senacie
Wysoka Rado Wydziału Filologicznego
Czcigodni Goście
Studenci, Panie i Panowie

Zaszczyt to dla mnie wielki i honor, że dziś w tej sali stanąć mogę przed Państwem jako promotor w przewodzie o nadanie tytułu Doktora Honoris Causa Uniwersytetu Śląskiego Pani Profesor Irenie Bajerowej.

Lękiem jednak i trwogą napawa mnie świadomość, jak ważną funkcję powierzył mi Prześwietny Senat i jaki ciężar odpowiedzialności muszę udźwignąć.

O ile jednak ciężar ten wydaje mi się lżejszy, gdy pomyślę, że rozkłada się on na całe środowisko filologiczne Śląska, którego mam zaszczyt być jedynie reprezentantem. Bo to właśnie poloniści, filolodzy, humaniści zgromadzeni wokół Uniwersytetu Śląskiego rekomendowali Wysokiej Radzie Wydziału Filologicznego kandydaturę Dostojnej Doktorantki do zaszczytnego tytułu, a wniosek ten został jednogłośnie zatwierdzony przez Senat na posiedzeniu 22 stycznia 2008 roku.

O ile też lęk mniejszym się zdaje, gdy wspierają mnie w tej chwili takie autorytety, jak prof. dr hab. Krystyna Kleszczowa, prof. dr hab. Bogusław Dunaj i prof. dr hab. Janusz Siatkowski, którzy poproszeni przez Prześwietny Senat, wyrazili swą wielce kompetentną, ale i pełną entuzjazmu opinię na temat dorobku naukowego Dostojnej Doktorantki. Do ich znakomitych uwag będę się tu często odwoływał.

W biografii wybitnej postaci zawsze będziemy szukać jakiegoś porządku, niekoniecznie wynikającego z chronologii wydarzeń, umykających faktów i dat, ale tego, który tworzy opowiadanie, historię życia z przyjętej przez narratora perspektywy. To on pragnie zrozumieć i pojąć, ale próbuje zarazem narzucić procesowi historycznemu interpretację porządkującą, jakąś obiektywną linearność

faktów przetworzyć w subiektywną z konieczności narrację. Ale też nasuwa się przypuszczenie, że jest to jedynie interpretacja i przypadkowe powiązanie faktów, które na chwilę układają się w taką oto sekwencję, aby przy innym spojrzeniu ułożyć się inaczej.

Gdy próbowałem wniknąć w tę ciekawą biografię, zawsze powracała myśl o początku drogi Pani Profesor Ireny Bajerowej, jakieś przeświadczenie, że to nie jest tak, iż nasze życie biegnie jako obiektywny i niezależny proces, ale chyba tak, że zostało ono zdeterminowane czynnikami, których sobie często nie uświadamiamy i nad którymi nie zawsze umiemy zapanować. Nie potrafię myśleć, że to, co się zdarzyło w życiu Pani Profesor, nie było jakoś zaplanowane. Nieuchronnie pojawia się kategoria losu wyznaczająca porządek zdarzeń i faktów. I chyba nie popełnię większego błędu, jeśli przyjmę, że kilka, może trzy najważniejsze okoliczności kształtowały sylwetkę Dostojnej Doktorantki jako człowieka i badacza językoznawcy. Trudność dostrzegam jedynie w tym, że wszystkie one splatają się z sobą bezustannie, nie dają się tak łatwo rozdzielić, gdyż nie podlegają upraszczającemu zabiegowi kategoryzacji.

Charakter, osobowość i bieg życia Pani Profesor kształtowało przede wszystkim **miejsce**, w którym się urodziła i wzrastała, *genius loci* Krakowa ze swą atmosferą wolności, z silnymi tradycjami niepodległościowymi i etosem Polaka-patrioty; miasto uniwersyteckie o silnym wpływie na postawę młodych Polaków, inteligencji twórczej, artystów i środowisk naukowych.

Po wtóre, **rodzina**, inteligentka, z tej tak zwanej starej inteligencji, pieczętowała przechowując tradycje i podtrzymująca swój etos. Dodatkowo, przez osobę ojca, Zenona Klemensiewicza, wybitnego, jednego z najwybitniejszych polskich językoznawców, Pani Profesor związana była od dzieciństwa z inteligencją twórczą środowiska uniwersyteckiego i kształtowana przez jego tradycję naukową; środowiska, w którym pieczętowała dla twardych empirycznych danych, myślenie naukowe oparte na analizie języka i poszanowaniu praw logiki, piękno języka i piękno wyводу naukowego splatały się z niewzruszonymi zasadami moralnymi, zasadami postępowania zgodnie z własnym sumieniem, które dla

każdego inteligenta było tożsame z sumieniem narodu. Tu imperatyw wolności rozumiany był jako wolność badań naukowych, ale także wolność w sensie egzystencjalnym: wolność jednostki tożsama z wolnością narodu. Zawsze postępowała część inteligencji tak właśnie myślała. Doszła do tego także tradycja wiary bardzo silna w rodzinie Klemensiewiczów — niewzruszony fundament i drogowskaz wyborów wszelkich: naukowych i moralnych, związek z Kościołem jako instytucją, ale też z ludźmi Kościoła, postępową grupą księży, wybitnych myślicieli i filozofów, publicystów, duszpasterzy.

Wreszcie trzecia determinanta: pokoleniowa. **Pokolenie**, do którego należy Dostojna Doktorantka, wychowało się w wolnym kraju, aby wkrótce stawić czoła okupantowi niemieckiemu, zbrojnie uczestniczyć w obronie niepodległości Polski, rozumiejąc ofiarę, jaką musieli ponieść jako powinność najwyższą. Należy Pani Profesor do pokolenia, którego wolność jako wartość podstawowa została poddana próbie długoletniej podległości ideologicznej. Ale też do pokolenia, które wydało niezależnych myślicieli, buntowników, wydało także Jana Pawła II. Wreszcie pokolenia, które finał swoich zmagania odnalazło w wielkiej idei „Solidarności”. Bo przecież jego przedstawiciele ideę ową współtworzyli, wzięli za nią odpowiedzialność, gdy jak Pani Profesor, zostali internowani, gdy jak Pani Profesor, w czasach ponurych nauczali wolności i solidarności swoich następców wówczas, gdy można było za to trafić do więzienia, i gdy jak Ona, tłumaczyli nam sens słowa „wolność”, bo ją znali i pamiętali jeszcze ze swej młodości.

A sama Pani Profesor wypełnia ten wyznaczony Jej Boski plan życia, jak przystało na naukowca i inteligenta, ze skrupulatnością równą tej, z jaką całe swe życie bada i zgłębia prawa języka ojczystego i jego historię.

Jako córka wielkiego uczonego, kształtowana przez środowisko naukowców i intelektualistów krakowskich, oddychająca powietrzem uniwersyteckim, naukowym, polonistycznym, w 1938 roku rozpoczęła studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, wybierając, to wydaje się oczywiste, kierunek filologiczny — filologię polską i klasyczną. Wojna przerwała studia. Na ten czas Irena Klemensiewiczówna związała się z ruchem konspiracyjnym: ze Związkiem Walki Zbrojnej i z Armią

Krajową na terenie Krakowa i Warszawy. Pełniła funkcję łączniczki, skrzynki kontaktowej, w końcu sekretarki szefa sztabu Okręgu Krakowskiego AK; zajmowała się między innymi legalizacją dokumentów, co oznaczało po prostu wyrabianie fałszywych papierów. Za swą działalność konspiracyjną została uhonorowana Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami. W czasie wojny poznała także Karola Wojtyłę, a praca konspiracyjna pozwoliła Jej poznać także innego człowieka, przyszłego męża, Kazimierza Bajera. Wtedy też podjęła studia na tajnych kompletach, które ukończyła w 1946 roku. Ale nie był to rok pomyślny, bo w tym samym 1946 została Irena Klemensiewiczówna zatrzymana na dwa tygodnie przez Urząd Bezpieczeństwa w związku z aresztowaniem Kazimierza Bajera za jego działalność konspiracyjną.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim doktoryzowała się na podstawie pracy: *Oboczność „e” do „Ø” [zera] w przyimkach i przedrostkach*. Ale jak wspomina w swej recenzji Profesor Dunaj,

Ze względu na specjalizację polonistyczną, a także niechęć żywioną do Niej przez ówczesne władze uniwersyteckie z powodu Jej AK-owskiej przeszłości i patriotycznej działalności męża skazanego na 5 lat więzienia zrezygnowała z pracy na Uniwersytecie Jagiellońskim i przyjęła propozycję władz Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach objęcia stanowiska zastępcy profesora przy Katedrze Języka Polskiego.

Od 1955 roku zaczyna się zatem śląska epopeja Pani Profesor. W ówczesnej Wyższej Szkole Pedagogicznej, załóżku późniejszego Uniwersytetu, Profesor Irena Bajerowa tworzyła podstawy śląskiej humanistyki — zebrała wokół siebie zespół naukowców, wytyczyła kierunki badań, pozyskiwała wykładowców. To Jej działalność przyczyniła się do stworzenia na Śląsku silnej, nowoczesnej polonistyki uniwersyteckiej. Od 1964 roku Profesor Bajerowa pełniła funkcję kierownika Katedry Języka Polskiego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach, następnie kierownika Zakładu Języka Polskiego w powstałym w 1968 roku Uniwersyte-

cie Śląskim. Od roku 1974 była kierownikiem Zakładu Historii Języka Polskiego, a w latach 1969—1972 zastępcą dyrektora Instytutu Filologii Polskiej. W trudnych czasach 1980—1981 pełniła funkcję prorektora do spraw studenckich, i w pierwszych dniach stanu wojennego została wraz z ówczesnym rektorem Profesorem Augustynem Chełkowskim internowana. Wspominający Ją współpracownicy i przyjaciele mówią, że zniósła to z godnością, prowadząc nawet zajęcia z historii języka dla współinternowanej studentki, a po opuszczeniu miejsca odosobnienia zwykła ze spokojem mówić, że „nic się nie stało, że inni mają gorzej”. Był to czas spotkań w hotelu asystenckim — tam miała swój pokój — ze współpracownikami i z przyjaciółmi, czas dyskusji nad sensem przemian, czas czytania zakazanych wówczas tekstów Leszka Kołakowskiego, ks. Józefa Tischnera, ale też myślicieli francuskich: Emmanuela Mouniera czy Jakuba Maritaina. Był to czas próby, czas nadziei, czas oczekiwania. A ja sam wspominam jeszcze inny epizod z tamtych dni, gdy jako współpracownik Pani Profesor, napomknąłem Jej, że wybieram się do władz kościelnych z prośbą o interwencję w sprawie naszych internowanych kolegów. Pani Profesor zaopatrzyła mnie w liścik osobisty adresowany do kardynała Macharskiego. Ten list otworzył mi wszystkie drzwi i sprawił, że przed oblicze ówczesnego biskupa Krakowa dostałem się szybciej, niż mogli na to liczyć jego najbliżsi współpracownicy. Nie wiem, czy kiedykolwiek podziękowałem za to Pani Profesor?

Przez swoich studentów i młodych pracowników nauki zawsze uznawana była za świetnego dydaktyka, wymagającego egzaminatora i czułą opiekunkę seminarzystów — wymagającą, dokładną, ale sprawiedliwą. Nad młodym pracownikiem potrafiła rozłożyć matczyną opiekę, jednocześnie wymagając sumiennego przygotowania się do zajęć i systematycznej pracy, którą konsekwentnie rozliczała na organizowanych przez siebie zebraniach naukowych oraz indywidualnych konsultacjach.

Na przełomie lat 90. XX wieku Pani Profesor przeszła na emeryturę, ale nigdy nie zerwała naturalnych więzi z Uniwersytetem Śląskim, patronując Instytutowi Języka Polskiego, a zwłaszcza jego historycznojęzykowym badaniom, co

jest naturalne, zważywszy, że tu pozostawiła swoich uczniów, którzy kontynuują dzieło Mistrza — badania bardzo wysoko oceniane w środowisku językoznawczym w Polsce.

Pani Profesor jest członkiem wielu organizacji oraz towarzystw naukowych i społecznych: Polskiego Towarzystwa Językoznawczego i Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego (od 1949 r.), Komitetu Słowianoznawstwa Polskiej Akademii Nauk (od 1968 roku, a w latach 1988—1991 była też przewodniczącą tego Komitetu), Komisji Językowej Polskiej Akademii Nauk (od 1951 r.), Komitetu Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk (od 1972 r.), Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN, jest członkiem honorowym Komisji Języka Religijnego przy Radzie Języka Polskiego PAN, członkiem Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Towarzystwa Naukowego na Śląsku „Uniwersitas”, Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Pani Profesor jest czynnym członkiem Polskiej Akademii Umiejętności (od 1992 r.) oraz członkiem wielu rad naukowych instytutów polonistycznych w Uniwersytecie Jagiellońskim, w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu, w Instytucie Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk (w latach 1988—1992 była jego przewodniczącą). Była członkiem Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, Komitetu Badań Naukowych i Centralnej Komisji ds. Tytułów i Stopni. Działa w Ormiańskim Towarzystwie Kulturalnym oraz Stowarzyszeniu Żołnierzy Armii Krajowej.

Za swoje dokonania była wielokrotnie honorowana medalami i odznaczeniami wojskowymi: Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami (1945), Medalem Wojska (1948), Krzyżem Armii Krajowej (1985), Medalem Zwycięstwa i Wolności (1987), Odznaką Akcji „Burza” (1994), Odznaką Weterana Walk o Niepodległość (1995) oraz cywilnymi: Złotym Krzyżem Zasługi (1973), Nagrodą Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki (1975), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1977), odznaką: Zasłużona dla Województwa Katowickiego (1979), Złotą Odznaką za Zasługi dla Uniwersytetu Śląskiego (1991), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1991), Nagrodą Indywidualną Ministra Edukacji Narodowej (1991), odznaką: *Lux ex Silesia* (1994), Medalem Solidarności (1996).

Docieram w końcu do tej części wystąpienia, w której chciałbym zarysować, przypomnieć właściwie, sylwetkę Pani Profesor Ireny Bajerowej jako naukowca. To najbardziej znany aspekt Jej biografii, wymagający jedynie przypomnienia, może pewnego uporządkowania, aby chyba wszyscy tu zgromadzeni mogli jedynie powiedzieć: tak, tak, to wiemy, to wiemy.

Mimo że zarówno pierwsze prace Ireny Bajerowej, na przykład *Wyrazy złożone nowszej polszczyzny kulturalnej* (Kraków 1951), jak i wiele późniejszych, aż po ostatnie, poświęcone były polszczyźnie współczesnej, Pani Profesor znana jest przede wszystkim jako wybitny historyk języka polskiego, a także kontynuatorka dzieła swego ojca Zenona Klemensiewicza. W 1964 roku powstała pierwsza ważna w Jej dorobku rozprawa monograficzna *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*; a kolejnych kilkadziesiąt lat poświęciła na żmudne, niezwykle pracochłonne i dokładne badania języka ogólnego XIX wieku, które zwieńczone zostały trzytomową monumentalną monografią *Polski język ogólny XIX wieku: stan i ewolucja*, której pierwszy tom: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia* ukazał się nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego w 1989 roku, a kolejne dwa, poświęcone fleksji (tom 2.) i składni wraz z syntezą (tom 3.) opublikowane zostały kolejno w 1992 i 2000 roku. Profesor Bogusław Dunaj tak charakteryzuje tę pracę:

W badaniach skupiono uwagę na obserwacji uzusu i jego relacji do normy teoretycznej, próbie uchwycenia chronologii zmian szczegółowych, a także ogólnych tendencji rozwojowych, wreszcie na różnicach regionalnych. W rezultacie powstało monumentalne dzieło, dające dokładny obraz ewolucji polszczyzny w XIX wieku. Wartość tych podstawowych w dorobku naukowym prof. I. Bajerowej prac polega na wypracowaniu oryginalnej metody badawczej, umiejętnym jej zastosowaniu do analizy olbrzymiego materiału i dochodzeniu poprzez szczegółowe ustalenia do ogólnych tendencji rozwojowych.

A Profesor Janusz Siatkowski dodaje:

Syntetyczne przedstawienie przez Profesor Bajerową procesów rozwojowych w polszczyźnie XIX-wiecznej, dzięki bogactwu nagromadzonego materiału i jego wnikliwej interpretacji, będzie stanowić trwały wkład do badań nad rozwojem polskiego języka literackiego w tym okresie.

W 1996 roku pod Jej redakcją ukazał się obszerny tom studiów *Język polski drugiej wojny światowej (1939—1945)*, w którym także zamieszczone zostały rozdziały autorstwa Pani Profesor: *Białostoczczyzna i pozostałe ziemie kresowe (pod okupacją niemiecką i radziecką)* oraz *Charakterystyka wybranych zjawisk gramatycznych i ortograficznych języka ogólnego: Fonetyka; Fleksja; Składnia*. Badając język II wojny, Pani Profesor podejmuje zagadnienia już współczesnego języka polskiego, nie tak systematycznie, jak języka wieku XIX, ale wnikliwie i nowatorsko, pokazując wpływ zmieniających się warunków społecznych na kształtowanie się języka współczesnego czy analizując wpływ techniki na kształt polszczyzny współczesnej. Temu zagadnieniu poświęciła niewielką, choć ważną dla badaczy współczesnego języka książeczkę *Wpływ techniki na ewolucję języka polskiego* wydaną w 1980 roku.

Z wszystkich tych prac przebija zasadniczy rys twórczości naukowej Pani Profesor Bajerowej: badania cząstkowe zawsze prowadzą do uogólnień i wielkich syntez; poszanowanie dla szczegółu, drobnego faktu językowego jest zawsze fragmentem większego planu badawczego, refleksji ogólniejszej natury. Na szczególną uwagę zasługują także Jej prace metodologiczne i teoretyczne. I tu okazuje się badaczem poruszającym problemy i ważne, i aktualne, choć rzadko modne w tym, niestety, pejoratywnym sensie tego słowa. Trzeba w związku z tym wymienić takie rozprawy jak: *Strukturalna interpretacja historii języka* (1969); *Schemat i częściowa formalizacja opisu procesów historycznojęzykowych* (1969); *Językoznawstwo diachroniczne a metodologia historii* (1979). Ujawniają się tu, jak pisze Profesor Krystyna Kleszczowa,

nieustanne poszukiwania takich metod badawczych, które umożliwiłyby zrozumienie procesów językowych, bez względu na ich miejsce na osi czasu.

Dostrzeżemy świadomość połączenia młodogramatycznego poszanowania dla faktów językowych, doskonale zebranych i świetnie udokumentowanych, z metodologią strukturalistycznej analizy języka i próbą przeszczepienia metody strukturalistycznej, ze swej natury synchronicznej, na diachroniczną analizę języka jako procesu, nie stanu. Metodologia zostaje następnie pogłębiona analizą stosunku języka do kultury, analizą relacji między językiem ogólnym a językiem osobniczym, relacji między procesami społecznymi a rozwojem języka jako systemu. Szczególne miejsce w rozważaniach teoretycznych Profesor Bajerowej zajmuje zagadnienie wariacji oraz ewolucji i struktury normy językowej; bada wówczas zagadnienie języka w ujęciu socjolingwistycznym oraz analizuje możliwości zastosowania metod ilościowych rodem z językoznawstwa statystycznego w badaniach historycznojęzykowych. I zawsze będą ją interesować procesy językowe, ogólne tendencje, prawidła, zewnętrzne i wewnętrzne uwarunkowania rozwoju języka, bez gubienia empirii jako podstawy, po której stąpa językoznawca. To rys badacza wielkiego formatu, który uprawia językoznawstwo naukowe, empiryczne, ścisłe, jeżeli w ogóle humanistykę możemy nazwać nauką ścisłą, z szeroką antropologiczną refleksją nad językiem, prawdą i moralnościami. Jest to językoznawstwo nieuciekające przed pytaniami o wartości i stawiające problematykę aksjologiczną w badaniach języka. Dlatego polem zainteresowania Profesor Bajerowej jest także wpływ ideologii na język, problemy manipulacji, wszystkie te zagrożenia, które pojawiają się na styku języka, polityki, instytucjonalizacji życia społecznego — schematyzacja języka, jego technicyzacja, ideologizacja przejawiająca się w manipulowaniu znaczeniem słowa. W tym aspekcie koniecznie trzeba też wspomnieć o pracach Pani Profesor na temat języka religijnego, ujętego przede wszystkim pod kątem zmian po II soborze watykańskim. A oto kilka znamienitych tytułów, pokazujących ten krąg zainteresowań: *Rola języka we współczesnym życiu religijnym*; *Kilka problemów*

stylistyczno-leksykalnych współczesnego polskiego języka religijnego; Nowe kierunki językoznawstwa a kultura języka i etyka; Jak oduczamy się mówić i myśleć — czyli o nowomowie w PRL (Londyn 1986); Tylko wolność tworzy kulturę. Jeśliby spojrzeć z lotu ptaka na prezentowane tu badania, to ujawniłaby się zapewne jedna główna myśl przyświecająca Uczzonej: historiozoficzna uniwersalna refleksja zmierzająca do ujęcia procesu historycznojęzykowego jako pełnego meandrów i załamania, zahamowań i przypadków, ale jednak celowego procesu doskonalenia się języka, procesu, który pomimo załamania ujawnia wewnętrzny ład, poddający się obserwacji i możliwy do uchwycenia.

Przypomniałem rzeczy dla nauki polskiej ważne i doniosłe. Sam jednak bardzo chętnie wracam do drobiazgu, maleńkiego tekstu z wcale nie tak odległego czasu, umieszczonego jako wstęp w obszernej publikacji naszego Instytutu podsumowującej działalność Poradni Językowej. Miniatura jest rodzajem zwierzenia się językoznawcy ze swych rozterek: czy praca nad kształtowaniem języka, jego kulturą i poprawnością w ogóle ma sens, skoro i język, i społeczeństwo idą własną drogą. *Ci biedni językoznawcy, czyli kłopoty z kulturą języka* — taki znamienity tytuł nosi przywołany tekst. Tu ujawnia się jeszcze jeden ciekawy rys osobowości Pani Profesor jako naukowca: badacz ma prawo wątpić w sens swego postannictwa, ma prawo do niepewności, poszukiwania i błędu, ale ma także obowiązek wobec społeczeństwa, nawet wówczas, gdy ono nie zawsze potrafi docenić i nagrodzić jego wysiłek.

Niechaj ta uroczystość będzie potwierdzeniem pozytywnej konkluzji przywołanego tu artykułu. Jest czas wypełniania obowiązku i czas podziękowań za spełniony obowiązek. Ten czas właśnie nadszedł. Wielokrotnie dziękowaliśmy Pani Profesor, gdy pracowała z nami, gdy odeszła na emeryturę, gdy stała, mimo tylu przeciwności losu, mimo kłopotów, a nawet tragedii osobistych, których nie szczędziło Jej życie, zawsze była z nami, interesowała się naszym rozwojem naukowym, postępami prac, zawsze gotowa coś podpowiedzieć. Kiedy w ostatnich miesiącach spotykałem się z Panią Profesor, pytała stale o naszych pracowników, i ze zdumieniem stwierdzałem, jak wiele wie o naszych pracach, jak je zna i intere-

suje się nimi. Niech więc będzie mi wolno jeszcze raz podziękować za wszystko i zapewnić Panią Profesor, że i my jesteśmy z Panią, że chcemy być blisko, że pamiętamy i doceniamy.

W imieniu Uniwersytetu Śląskiego, któremu oddała Pani Profesor ważną część swego życia, w imieniu całego naszego regionu, Śląska i Zagłębia, dla którego porzuciła Pani Profesor swój ukochany Kraków, w imieniu całej społeczności akademickiej Uniwersytetu Śląskiego, w imieniu społeczności polonistycznej i filologicznej, dla której jest Pani ciągle Mistrzem nad Mistrzami, mówię jeszcze raz: dziękujemy!

Jacek Warchala



Opinie recenzentów



Kryścina Kleszczowa
Bogusław Dunaj
Janusz Siatkowski

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Recenzja

Krystyna Kleszczowa

Rola recenzenta dorobku naukowego Profesor Ireny Bajerowej stawia mnie w sytuacji szczególnej. Prawie ćwierćwiecze pracy w zakładzie naukowym kierowanym przez Panią Profesor odcisnęło głębokie piętno na moim profilu naukowym, czułam i nadal czuję się zanurzona w sposób myślenia Profesor Bajerowej. Ale właśnie ta sytuacja sprawia, że — tak mi się przynajmniej wydaje — lepiej niż inni rozumiem Jej stosunek do przedmiotu naszych badań, łatwiej mi dostrzec nie zawsze do końca i w sposób jawny wyrażane przesłania. W znanych mi charakterystykach dorobku naukowego Profesor Bajerowej podkreśla się olbrzymi wkład w poznanie polszczyzny wieków przeszłych. Nie lekceważąc tego aspektu dorobku Profesor Ireny Bajerowej, zamierzam wyeksponować inny jego walor. Mam tu na myśli teoretyczne nachylenie, nieustanne poszukiwania takich metod badawczych, które umożliwiłyby zrozumienie procesów językowych, bez względu na ich umiejscowienie na osi czasu.

Bogata twórczość naukowa Profesor Ireny Bajerowej przebiega wieloma torami, które w tej prezentacji skupione będą pod trzema nagłówkami. Jako córka Zenona Klemensiewicza podjęta trud dokończenia dzieła swego Ojca, później zaś — twórczej kontynuacji tego dzieła aż do czasów nam współczesnych. Ale — właśnie jako Klemensiewiczówna — musiała wypracować własny, niezależny profil naukowy zarówno w podejmowanej tematyce, jak i warsztacie badawczym. I przyznać trzeba, w tym względzie osiągnęła sukces. Blok trzeci

mieści te publikacje Profesor Bajerowej, które powstały jako odpowiedź na aktualne potrzeby społeczności, w której przyszło Jej żyć.

Twórcza kontynuacja dzieła Ojca

Irena Bajerowa kontynuowała dzieło Ojca na rozmaite sposoby. Przede wszystkim należy przypomnieć o przygotowaniu do druku trzeciego tomu *Historii języka polskiego* Zenona Klemensiewicza po jego tragicznej śmierci w katastrofie samolotu pasażerskiego (w 1969 roku). To „przygotowanie” to nie tylko ostateczna redakcja tomu, ale również sporządzenie oryginalnych tablic, w których ewolucja języka zsynchronizowana została ze stosunkami społeczno-politycznymi, kościelno-wyznaniowymi, z rozwojem nauki, oświaty, sztuki i techniki; w tablicach znalazły się też słowniki, podręczniki, pokazany został rozwój ortografii i językoznawstwa polonistycznego. Można dyskutować nad rolą i wagą wyszczególnionych przez Panią Profesor zjawisk kulturowych w ewolucji języka, ale ich zsynchronizowanie daje świadomość powiązań, daje wizerunek języka uwikłanego w różnorakie związki.

Zenon Klemensiewicz zakończył historię języka polskiego na roku 1939. Dalszym krokiem w prezentacji dziejów polszczyzny jest redagowana przez Irenę Bajerową pokaźna książka *Język polski czasu drugiej wojny światowej (1939—1945)*¹. I choć nie jest to praca w pełni autorska, ponieważ zespół autorski liczył aż 15 osób (włącznie z autorką niniejszej recenzji), koncepcja i ostateczny kształt są zasługą Ireny Bajerowej. W badaniach języka czasów okupacji ujawniła duże zdolności w organizowaniu prac zespołowych i zawiadywaniu nimi.

¹ W książce zachowany jest, jak w *Historii języka polskiego* Zenona Klemensiewicza, dwuczęściowy układ — na pierwszym miejscu pojawia się sytuacja języka polskiego, potem zaś, w części drugiej omawiane są znamienne dla danego okresu zjawiska językowe.

Na tym jednak nie kończy się kontynuowanie dzieła Ojca, Zenona Klemensiewicza. Pięć lat temu na polskim rynku ukazał się *Zarys historii języka polskiego 1939—2000* (Warszawa 2003) autorstwa Ireny Bajerowej. Pozycja to bardzo ważna w polskiej lingwistyce, bo choć okres 1939—2000 był obiektem studiów setek prac², te albo skupiały się na krótkim okresie, albo stanowiły interpretację niewielkiego wycinka zjawisk językowych. Brakowało syntetycznego spojrzenia osoby, która zdolna była objąć nie tylko całość różnorodnego dorobku, ale też odpowiednio go przetworzyć i wykreować spójną wizję, a przy tym — zaprezentować tak, aby krąg odbiorców nie ograniczał się tylko do lingwistów, ale ogólnie — do humanistów. Wzorzec *Historii języka polskiego* Zenona Klemensiewicza uległ w *Zarysie...* znacznym modyfikacjom. Autorka znalazła się w odmiennym kontekście naukowym, wszak od opublikowania pierwszego tomu *Historii języka polskiego* (1961) minęło prawie pół wieku, odmiennność materiału badawczego spowodowała modyfikację kompozycji — w części „zewnątrznej” zostały wydzielone lata II wojny światowej, w „wewnętrznej” okres ten nie został już wyodrębniony; odmianom języka poświęciła Bajerowa osobny podrozdział: *Główne kierunki ewolucji specjalnych odmian językowych* (w dziele Klemensiewicza problem miał znaczenie drugorzędne). Najważniejszy jednak okazał się trzeci czynnik determinujący odmiennność wobec dzieła Ojca, mianowicie indywiduálny, kształtowany przez 55 lat własny profil naukowy.

Jednym z ważniejszych problemów podjętych w *Zarysie...* jest próba odpowiedzi na pytanie: czy opisywana „historia polszczyzny” to dalszy ciąg doby nowopolskiej, czy też następny etap jej przeobrażania się? Wydzieliła Bajerowa trzy okresy: 1939—1960, 1960—1989, 1989—2000. Ostatni z wydzielonych przedziałów czasowych nazywa „medialną dobą historii języka”, przypisując mu znamienne cechy: średnio staranny język masowy, silnie upotoczniiony, wzorcowo realizujący się głównie w mass mediach. Píše, że język dostosował się do kultury maso-

² Píše Autorka, że to „dorobek bogaty, lecz nie usystematyzowany i swoiście ujęty przegląd różnych fragmentów historii języka”.

wej. Czym tłumaczy „ekspansję prostoty, a nawet nieraz prostactwa”? Sytuacją psychiczną współczesnego człowieka i komplikacją obrazu świata. Znamienny czasem współczesnym zalew informacji to wzbogacenie, ale też zagmatwanie i rozbicie owego obrazu na wiele sprzecznych często fragmentów. W takiej sytuacji, „chcąc opanować tę wielość i różnorodność, człowiek próbuje opisać ją językiem stosunkowo prostym, mając nadzieję, że tak pokona chaos i szum informacyjny. Takim językiem najprostszym jest właśnie język potoczny i tym językiem człowiek współczesny próbuje mówić o wszystkim”. Widzimy zatem, że nawet w publikacji nastawionej na opis przeobrażeń polszczyzny stara się Bajerowa dociec przyczyn zjawisk językowych.

W poszukiwaniu nowych pól i metod badawczych

Pierwszą pozycją książkową w dorobku naukowym Profesor Ireny Bajerowej była przygotowana na podstawie pracy magisterskiej monografia: *Wyrazy złożone nowszej polszczyzny kulturalnej. Próba systematyki* (Kraków 1951). Monografia ta do dziś nie straciła na aktualności, oczywiście jeśli potraktuje się ją jako świadectwo stanu polskich kompozytów przełomu XIX i XX wieku, bo materiał czerpany był przede wszystkim z tzw. *Słownika warszawskiego* (1900—1927). Już w tej pozycji Bajerowa ujawniła znamienne dla całej swej twórczości naukowej cechy. Praca zdumiewa ogromem dokumentacji (prawie 15 000 jednostek leksykalnych). Zadziwia też wieloaspektowym potraktowaniem zagadnienia, bo tytułowe wyrazy złożone — composita i zrosty — rozpatrywane są pod kątem słotwórczym, fleksyjnym, składniowym, znaczeniowym; mowa też o akcencie, o pisowni, o rodzimości pierwiastków, o stylistycznym nacechowaniu, o frekwencji tekstowej. I choć upływ czasu zdezaktualizował tytułową „nowszą polszczy-

znę", książka nadal zalicza się do ważnych pozycji z zakresu budowy i funkcjonowania wyrazów złożonych.

W tematykę diachroniczną wkracza Profesor Irena Bajerowa w swej pracy doktorskiej pt. *Oboczność „e” // „Ø” w przyimkach i przedrostkach*, pracy, której wyniki zostały opublikowane w 1955 roku w obszernym, liczącym 40 stron artykule. Od tego czasu uwaga Profesor Ireny Bajerowej skupiona jest wokół problematyki historycznojęzykowej. Swoimi badaniami Pani Profesor ogarnia te przestrzenie, które były najmniej poznane. Dając syntetyczne opracowanie ewolucji języka w XVIII i XIX wieku, wypełniła olbrzymią lukę, jaka wytworzyła się między stosunkowo dobrze poznaną polszczyzną staropolską a współczesnością. Wypełniła tę lukę tak skutecznie, że odstąpiła niedostatki i braki w opracowaniu okresów przed XVIII wiekiem, stawiając tym samym przed historykami języka nowe ważne zadania, odstawiając nowe „białe plamy”³.

Monografia na temat języka literackiego XVIII wieku⁴ stanowi przełom w metodologii polskich badań historycznojęzykowych. Zachodzące w języku zmiany Autorka traktuje jako efekt działania dwóch ogólnych tendencji — do upraszczania oraz do semantyzacji. Te wewnętrznojęzykowe siły przekształcają strukturę języka, optymalizując jego kształt. Koncepcja teleologicznego ujęcia ewolucji języka zostaje potem udoskonalona i w pełni wyłożona w późniejszych artykułach, między innymi: *Strukturalna interpretacja historii języka* (1969), *Schemat i częściowa formalizacja opisu procesów historycznojęzykowych* (1969), *Językoznawstwo diachroniczne a metodologia historii* (1979). Profesor Irena Bajerowa przeciwstawia się tym propozycjom strukturalnego ujęcia diachronii, które polegają na porównywaniu kolejnych przekroi synchronicznych. Proponuje szuka-

³ Po części zadanie to zostało już wypełnione, ponieważ w Zakładzie Historii Języka Polskiego Uniwersytetu Śląskiego powstała pod kierunkiem Danuty Ostaszewskiej monografia *Polszczyzna XVII wieku — stan i ewolucja*. Katowice 2002; w monografii wykorzystany jest wzorzec dzieł Ireny Bajerowej.

⁴ *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1964.

nie praw diachronicznych przez analizę tych elementów systemu, które podlegają zmianom. Jako pierwsza posługuje się ujęciami cybernetycznymi, stara się uchwycić przejawy samoregulacji języka.

Nowością w interpretacji Ireny Bajerowej jest odmienne postrzeganie struktury. Skoro chcemy mówić o ewolucji, należy włączyć do rozważań pojęcie struktury czasowej, rozumianej jako proces przebiegu konkretnej zmiany językowej, z uwzględnieniem warunków początkowych (tu chodzi o przyczynę uruchamiającą zjawisko językowe), przebiegu procesu oraz jego zakończenia wraz z oceną uzyskanego efektu. Tak rozumiane struktury czasowe przyporządkowane są nadrzędnemu procesowi: optymalizacji języka. Jak widać, interpretacja ta ma charakter teleologiczny, a nie, jak dotychczasowe, kauzalny. Jest to najważniejszy postulat metodologiczny Ireny Bajerowej.

Pojęcie optymalizacji rozumie Bajerowa bardzo szeroko. Najważniejsze cechy tego procesu związane są, oczywiście, z główną funkcją języka, czyli funkcją komunikacyjną, ale nie tylko. Aby język był w tym zakresie optymalny, winien spełniać kilka warunków:

- powinien być wystarczający, to znaczy zawierać taką ilość symboli, aby w danym społeczeństwie, w określonych warunkach dać możliwość przekazania informacji o rzeczywistości pozajęzykowej;
- elementy języka powinny być maksymalnie zróżnicowane, muszą zatem charakteryzować się wystarczającymi opozycjami i kontrastami;
- język winien być ekonomiczny.

Jak widać, nadrzędnemu procesowi — optymalizacji, podporządkowane są tendencje mające charakter ponadczasowy, bardzo ogólny, celowościowy, będące przejawem samoregulacji języka. Jeśli uwzględnimy tylko wskazane tu cechy optymalnego języka, widać, że zawierają one sprzeczności. Wszak język ekonomiczny to niekoniecznie język wystarczający i odpowiednio skonstruowany. Optymalność Ireny Bajerowej to nie stan, lecz proces. Język dąży do stanu optymalnego, ale stan ten jest nieosiągalny. Nieustanne przewartościo-

wania w języku są zatem jego immanentną cechą, wyptywającą z samej istoty głównego procesu — optymalizacji.

„Uważam, że cały szereg zmian językowych dokonuje się skutkiem zupełnie lub prawie zupełnie nie uświadamianych tendencji. O tym, że przeróżne procesy dokonują się w podświadomości, świadczą dziwne nieraz skojarzenia, kontaminacje i analogie, jaskrawe błędy, które się pojawiają wypowiedziane, zanim zdążyliśmy się nad nimi zastanowić”⁵. W cytacie tym mieści się zasadnicza myśl, która stymuluje dalsze poczynania jej Autorki. Skoro zmiana językowa jest zawoalowana, trzeba szukać takich narzędzi badawczych, które umożliwią jej wykrycie i zinterpretowanie w sposób jak najbardziej obiektywny.

Irena Bajerowa bada język ogólny z pełną świadomością jego abstrakcyjnej natury, bo przecież empiryczne przejawy tego tworu zawsze naznaczone są jakimś stylem. I choć w ostatniej książce⁶ poświęca spory fragment odmianowym językom, na historię języka patrzy globalnie, interpretując przemiany języka ogólnego. Gdy zastanowimy się głębiej, dojdziemy do wniosku, że rezygnacja z tworu takiego jak język ogólny uniemożliwiłaby realizację podstawowych dla Ireny Bajerowej celów, mianowicie analizę praw ewolucji języka. Te muszą mieć charakter ogólny i muszą być wypracowane na zrównoważonym, uśrednionym, ale też wysoce abstrakcyjnym zjawisku. Dopiero na następnych etapach można się zająć realizacją tych praw w różnych odmianach języka.

Obserwacja abstrakcyjnego tworu, jakim jest język ogólny, wymaga uwagi, staranności i ostrożności w gromadzeniu bazy materiałowej, wiadomo przecież, że etap ekscerpacji może zdeterminować końcowe wnioski. Dbą zatem Profesor Irena Bajerowa o zróżnicowanie chronologiczne, regionalne, stylowe. Ilekroć podejmuje jakieś zadanie badawcze, opisuje dokładnie jakość i zasób bazy, na której zamierza budować obraz języka minionych czasów, motywuje ten wybór, mamy też w Jej dorobku pozycje poświęcone tylko wadze i jakości źródeł.

⁵ *O zaniku samogłosek pochylonych (pokłosie dyskusji)*. Katowice 1978, s. 21.

⁶ *Zarys historii języka polskiego 1939—2000*. Warszawa 2003.

Skłonność i predyspozycje do teoretycznych rozważań przejawia Profesor Irena Bajerowa już u progu swej drogi naukowej, o czym świadczą tytuły artykułów, uszeregowane tu w sposób chronologiczny (pomijam wyszczególnione wcześniej): *Rola związku formy z funkcją w ewolucji polskiego języka literackiego* (1968); *Niektóre treści i metody socjolingwistyczne w historii języka* (1972); *Znaczenie wariacji w ewolucji języka ogólnego* (1983); *Frekwencja form i badanie procesów historycznojęzykowych* (1988); *Badanie języka osobniczego jako metodologiczny problem historii języka polskiego* (1988); *Tendencja do normalizacji jako główny czynnik rozwojowy polskiego języka ogólnego* (2000); *Problemy badań historii polskiego języka naukowego* (2006).

Profesor Irena Bajerowa podejmuje problemy trudne, dyskusyjne, zdarza się, że po latach wraca do nich, oczywiście, z bagażem nowych doświadczeń, z udoskonaloną, pogłębioną propozycją interpretacji. Warto w tym miejscu wspomnieć o stanowisku wobec kluczowej kwestii polskich samogłosek pochyłonych, zwłaszcza zaś ich zaniku. Pierwszy raz Profesor Irena Bajerowa włączyła się do bez mała stuletniej dyskusji w 1958 roku na łamach „Języka Polskiego”, kiedy to, odnosząc się polemicznie do koncepcji Kazimierza Nitscha (1910), interpretowała zanik pochyłonych jako przejaw tendencji do uproszczenia systemu morfonologicznego. Artykuł wzbudził na nowo dyskusję, do propozycji Bajerowej odwoływało się wielu doświadczonych lingwistów⁷, przy czym wysuwano nowe argumenty i sugestie, przytaczano nowe fakty i interpretacje związane z procesem zaniku samogłosek pochyłonych. Odpowiedzią Profesor Bajerowej była prawie 100-stronicowa książka *O zaniku samogłosek pochyłonych (pokłosie dyskusji)* (Katowice 1978)⁸. Monografia ta warta jest uwagi nie tylko z powodu znamiennej dla Autorki postawy wobec dyskusyjnych kwestii lingwi-

⁷ Jadwiga Zieniukowa, Iwo Szlesiński, Leszek Ossowski, Bohdan Strumiński, Stanisław Urbańczyk, Bogusław Dunaj, Leszek Moszyński.

⁸ Monografię wyprzedziło 6 innych artykułów, w których poruszane było zagadnienie samogłosek pochyłonych.

stycznych, ale również ze względu na fakt, że dała okazję do zaprezentowania w sposób pełny strukturalnej interpretacji procesu historycznojęzykowego. W książce tej Profesor Irena Bajerowa miała okazję zaprezentować sygnalizowany wcześniej w artykułach schemat tak zwanego *quasi*-wyjaśnienia finalnego. Zastosowany aparat umożliwił nie tylko rozświetlenie końcowego etapu polskich samogłosek pochyłonych, ich zaniku, ale umożliwił odniesienie się do kwestii ogólnej, mianowicie wartości fonologicznej iloczasu w pierwszych wiekach polszczyzny pisanej.

Językoznawca w społecznej służbie

Jak wykazywałam w prowadzonym wcześniej opisie dokonań naukowych Profesor Ireny Bajerowej, podejmowane przez Nią zadania należą do ważnych w rozważaniach o ewolucji języka polskiego, ze swej natury trudnych zarówno od strony materiałowej, jak i teoretycznej. Ale czy adresowane są tylko do specjalistów? Owszem, głównie do specjalistów, ale są to teksty dostępne również dla humanistów niespecjalistów. Profesor Irena Bajerowa obdarzona jest umiejętnością przekazywania wiedzy w sposób jasny, zrozumiały dla odbiorcy nawet o średnim stopniu przygotowania. Unika zbędnych terminów, a te, które usprawniają wywody, wyjaśnia i uściśla, nie czyni skrótów myślowych zaciemniających wywód, kompozycja Jej tekstów jest starannie przemyślana, zazwyczaj zapowiadana i motywowana w części wstępnej.

Profesor Bajerowa jest nie tylko wytrawnym lingwistą historykiem, lecz również wrażliwym obserwatorem życia społeczeństwa, w którym przyszło Jej egzystować. I zdarzało się nieraz, że odkładała na bok swoje historycznojęzykowe fascynacje, poświęcając czas i wysiłek pracom bliskim praktyce. Najwyrazistszym tego przykładem jest publikacja *Język ojczysty. Podręcznik gramatyki języka pol-*

skiego dla klasy VIII (1966), także redakcja i współautorstwo skryptu akademickiego pt. *Przewodnik do historii języka polskiego* (1979). Podręcznik do VIII klasy środowisko nauczycieli oceniło bardzo wysoko, o czym dobitnie świadczy fakt, że miał aż 13 wydań (ostatnie w roku 1973). Z kolei skrypt do nauki historii języka jest dotąd aktualny. Również teraz, będąc na emeryturze, Pani Profesor przygotowuje recenzje podręczników do kształcenia polonistycznego w ramach prac Komisji do Oceny Podręczników Szkolnych przy Polskiej Akademii Umiejętności.

Zdarza się, że zagadnienia pierwotnie podjęte jako odzew na aktualne potrzeby społeczne przeobrażają się w odrębny, w pełni naukowy profil dorobku Profesor Ireny Bajerowej. Tu wymienić trzeba dwa bloki tematyczne: język religijny oraz związki między rozwojem techniki i zmianami w języku.

Pierwsze publikacje na temat języka religijnego ukazują się w związku z działalnością opozycyjną Profesor Ireny Bajerowej — ta w latach siedemdziesiątych XX wieku skupiała się przede wszystkim wokół Kościoła. Działalność ta przejawiała się nie tylko w formie prelekcji, ale również w tekstach zamieszczanych w czasopiśmie, takich jak: „Spotkania”, „Tygodnik Powszechny”, „Gość Niedzielny”, „Materiały Homiletyczne”. Z czasem problematyka języka religijnego przybiera w pełni naukowy charakter, tworząc pokaźny blok tekstów o wysokim stopniu specjalizacji, np. *Kilka problemów stylistyczno-leksykalnych współczesnego polskiego języka religijnego* (1988); *Wpływ życia religijnego na język ogólnopolski (próba systematyzacji opisu historycznego)* (1993); *Swoistość języka religijnego i niektóre problemy jego skuteczności* (1994); *Szanse języka religijnego w świecie kultury masowej* (1995); *Wpływ życia religijnego na ewolucję języka polskiego — u progu nowego tysiąclecia rzut oka w przeszłość* (1999). O tym, że Profesor Irena Bajerowa jest postrzegana jako wybitny specjalista w zakresie polskiego języka religijnego, świadczy dobitnie fakt, że właśnie Jej powierzono opracowanie hasła *Język religijny* w *Encyklopedii katolickiej* (2000)⁹.

⁹ We współautorstwie z Jadwigą Puzyrningą.

Początki zainteresowania problemem zależności między rozwojem techniki i ewolucją języka polskiego sięgają początków lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Ukazują się wtedy teksty o terminologii technicznej, na przykład Językoznawca wobec tzw. *zasad słowotwórstwa technicznego* (1973), cykl artykułów pod nagłówkiem *Z historii słownictwa technicznego* w „Prasie Technicznej”. Wtedy też ukazują się artykuły-jaskółki publikacji książkowej *Wpływ techniki na ewolucję języka* z serii *Nauka dla Wszystkich*, w której problem związków między techniką i ewolucją polszczyzny zaprezentowany jest w sposób syntetyczny od czasów najdawniejszych do roku 1980 (bo w tym właśnie roku opublikowano wymienioną książkę). Podkreślić należy próby wartościowania, wpływ techniki bowiem jest ambiwalentny — pozytywny, bo przekształcone zostały warunki życia człowieka, zmuszający do poszukiwania nowych, sprawniejszych form komunikacji językowej (przejawia się w tej ocenie teleologiczny ogląd ewolucji języka). Dostrzega jednak Irena Bajerowa również niebezpieczeństwa, które niesie technika dla kultury: depersonalizację, urzeczowienie relacji międzyludzkich, racjonalizację i standaryzację, w konsekwencji — zubożenie języka. Postuluje: „Aby przeciwstawić się kulturze masowej, trzeba pielęgnować jednostkę, niepowtarzalną przecież i odrębną indywidualność”, w tym jej język. Nie powinno się mówić schematami, nie wolno myśleć schematycznie. Dodajmy jeszcze fragment z *Zakończenia*: „Ocalając język, ocalimy myśl. Miejmy więc odwagę nadać naszemu językowi piętno indywidualne, zachować jego swobodę, głębię i bogactwo — a tą drogą przyczynimy się do zachowania swobody, głębi i bogactwa całej polskiej kultury, szukającej nowych dróg rozwoju w dobie rewolucji naukowo-technicznej”. Zdanie to, wyjęte z tekstu opublikowanego 28 lat temu, do dziś pozostało aktualne (!).

Wyszczególnione w tej części recenzji kręgi nie obejmują całego wachlarza zainteresowań Profesor Ireny Bajerowej. Znajdziemy w Jej dorobku artykuły z dziedziny onomastyki (*Polskie nazwy miejscowe typu Dębie, Orło* (1957)), z dialektologii (*Nosówki w Kamienicy pow. Limanowa* (1971); *Jeszcze o grupach typu „SS” w gwarach* (1982)), z socjolingwistyki (*Badania nad terminologią ję-*

zyków specjalnych (środowiskowych) (1982)). W latach dziewięćdziesiątych minionego stulecia, inspirowana tradycjami rodzinnymi, Profesor Irena Bajerowa podjęła zagadnienie języka polskiego w środowisku Ormian i na łamach „Biuletynu Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” opublikowała artykuły: *Środowisko Ormian polskich w świetle ankiety* (1991); *Uwagi o stylu abpa J. Teodorowicza* (1998); *Oficjalne nazwy dotyczące Ormian i ich państwa* (1999); *Polszczyzna jako język zawodowy polskich Ormian* (2000).

Wysoka pozycja Profesor Ireny Bajerowej w polskiej lingwistyce znajduje wyraz nie tylko w Jej członkostwie w licznych towarzystwach i komitetach naukowych, ale także w powierzaniu Jej roli prezentera polskiego dorobku językoznawczego w *Historii nauki polskiej* (Językoznawstwo polonistyczne: 1987, 1999). To wielka sztuka ująć w zwięzły sposób dorobek rzeszy lingwistów, ocenić wagę ich poczynąń, dostrzec zasadnicze rysy ich dokonań. Z innych tekstów o podobnym profilu wymienić warto: *Szkoły językoznawstwa polonistycznego na przełomie XIX i XX wieku* (1993) oraz *Dwie szkoły językoznawstwa polonistycznego XX wieku — konflikty i współpraca* (2002).

Ma też w swoim dorobku Profesor Bajerowa publikacje o charakterze poprawnościowym, adresowane do niespecjalistów. Te teksty również naznaczone są Jej osobowością. Niespecjalistyczny charakter dyktuje potrzeba spoteczna i odzew na to zapotrzebowanie, a nie sposób podejścia do problemu językowego, bez względu bowiem na adresata i charakter podejmowanego zadania Profesor Irena Bajerowa zawsze opisuje i stawia diagnozę w indywidualny, oryginalny sposób. Trudno w takiej sytuacji o podział na teksty naukowe i popularnonaukowe. Popularyzując wiedzę, Profesor Irena Bajerowa wzbogaca ją własną interpretacją, a wtedy już nie mamy do czynienia z popularyzacją w pełnym sensie, lecz z indywidualnym potraktowaniem kwestii językowej, zatem — z wypowiedzią naukową.

Profesor Irena Bajerowa jest przede wszystkim historykiem języka. Ale nie tylko. Jest znawczynią języka w ogóle, lingwistką wrażliwą na aktualne potrzeby społeczności, osobą odpowiadającą na to zapotrzebowanie, nie uchylającą

się od wartościowania współczesnej rzeczywistości językowej. Uprawia czystą naukę równolegle z troską o zastosowanie rezultatów badań naukowych w praktyce. Na społeczne wyzwanie odpowiada jako lingwista o szerokiej wiedzy, lingwista oceniający aktualne problemy w rozległym kontekście kulturowym i historycznym.

Zakończenie

Nie sposób ogarnąć w sposób opisowy olbrzymiego, liczącego prawie 200 pozycji dorobku naukowego Profesor Ireny Bajerowej. W takiej sytuacji recenzent zmuszony jest do wskazywania nie tyle najważniejszych pozycji, ile pozycji w sposób najlepszy ilustrujących omawianą w danej chwili specyfikę ponad sześćdziesięcioletniej twórczości naukowej. Ewolucja kręgu zainteresowań, metodologii, warsztatu badawczego w takiej perspektywie czasowej jest czymś nieuchronnym. Mam jednak nadzieję, że udało mi się uchwycić te rysy naukowej działalności Profesor Ireny Bajerowej, które stanowią o Jej indywidualności, o Jej szczególnej pozycji w polskiej lingwistyce. Dla Profesor Ireny Bajerowej nauka zawsze była postannictwem, misją, a nie środkiem do zrobienia kariery. Honory, których doczekała, to efekt konsekwentnej postawy, efekt realizacji owego postannictwa w służbie nauce i polskiemu społeczeństwu. Decyzja Senatu Uniwersytetu Śląskiego o wszczęciu postępowania o nadanie Profesor Irenie Bajerowej tytułu Doktora Honoris Causa jest ze wszech miar uzasadniona.

Krystyna Kleszczowa



Recenzja

Bogusław Dunaj

Profesor Irena Bajerowa, urodzona w Krakowie, całe życie pozostała wierna temu miastu. Tu ukończyła szkołę podstawową i gimnazjum, a w 1938 roku rozpoczęła studia na filologii polskiej i klasycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, razem między innymi z Karolem Wojtyłą. Wybuch wojny przerwał studia. Kontynuowała je po wojnie, bezpośrednio po otwarciu uniwersytetu. Ograniczyła je do polonistyki, którą ukończyła w 1948 roku.

Już w czasie studiów podjęła pracę młodszego asystenta w Studium Słowiańskim UJ, a od 1946 roku prowadziła samodzielnie zajęcia dydaktyczne. W 1950 roku awansowała na starszego asystenta. Rok później obroniła rozprawę doktorską. W 1954 roku otrzymała stanowisko adiunkta przy Katedrze Filologii Słowiańskiej na Wydziale Filozoficznym UJ. Po reformie wyższych uczelni Profesor Irenę Bajerową skierowano na slawistykę. Ze względu na specjalizację polonistyczną, a także niechęć żywioną do Niej przez ówczesne władze uniwersyteckie z powodu Jej AK-owskiej przeszłości i patriotycznej działalności męża, skazanego na 5 lat więzienia, zrezygnowała z pracy na Uniwersytecie Jagiellońskim i przyjęła propozycję władz Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach objęcia stanowiska zastępcy profesora przy Katedrze Języka Polskiego w tamtejszej uczelni. Od 1961 roku pracowała na stanowisku starszego wykładowcy. Habilitowała się w 1963 roku na Uniwersytecie Wrocławskim. W 1964 roku objęła kierownictwo Katedry Języka Polskiego. Z Wyższą Szkołą Pedagogiczną, a później Uniwersy-

tetem Śląskim była związana aż do emerytury. Tytuł profesora nadzwyczajnego otrzymała dopiero w 1974 roku, gdyż jako osobie nieprawomyślniej, partia hamowała awans. W 1981 roku w demokratycznych wyborach została wybrana na prorektora Uniwersytetu Śląskiego. Po ogłoszeniu stanu wojennego i internowaniu odwołano ją z tego stanowiska w styczniu 1982 roku. Tytuł profesora zwyczajnego otrzymała dopiero w 1989 roku, po ośmiu latach wstrzymywania awansu przez KW PZPR w Katowicach. W ciągu 30 lat pracy w WSP, a później Uniwersytecie Śląskim stworzyła liczący się w Polsce ośrodek badań językoznawczych.

Po tym z konieczności skrótownym przedstawieniu drogi naukowej i zawodowej Profesor Ireny Bajerowej pora przyrzeć się Jej dokonaniom naukowym. Podstawowe pole badawcze Profesor Ireny Bajerowej obejmuje historię języka ujmowaną zarówno od strony teoretycznej, jak i materiałowej. Profesor Irena Bajerowa jest wybitnym historykiem języka. Większość prac z Jej dorobku liczącego ponad 150 pozycji (w tym 8 cennych monografii) dotyczy problematyki historycznojęzykowej. Do literatury z zakresu badań nad historią języka na trwałe weszły Jej monografie: książka poświęcona polszczyźnie XVIII wieku *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku* i trzutomowe dzieło *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*. Profesor Irena Bajerowa jest niewątpliwie najlepszym znawcą polszczyzny tego okresu.

Monografia *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku* (1964) stanowi nową i oryginalną propozycję badania ewolucji polszczyzny literackiej. Nowa metodologia zastosowana w tej książce dotyczyła doboru źródeł, analizy materiału i koncepcji opisu zmian językowych. Porównywalność i reprezentatywność badanego materiału zapewniło przyjęcie kilku założeń:

- analiza tylko druków,
- skupienie uwagi wyłącznie na źródłach prozaicznych,
- dobór źródeł z różnych regionów kraju,
- różnorodność treściowa źródeł.

Autorka zrezygnowała z kryterium literackiej wartości dzieła, celem badawczym bowiem było uchwycenie przeciętnego obrazu rozwojowego języka prze-

ciętnego użytkownika języka literackiego. Było to *novum* w badaniach historycznojęzykowych. Dopiero na tym tle można by podjąć badania języka literatury pięknej. Oryginalność metodologii badawczej polegała też na wyodrębnieniu 4 kolejnych okresów badawczych: z końca XVII wieku, z lat 1730—1740, 1770—1775 i z początku XIX wieku. Materiał z pierwszego i ostatniego okresu badawczego stanowił punkt odniesienia dla właściwej analizy. Takie założenia badawcze pozwoliły uchwycić dwa zasadnicze kierunki zmian, polegające na tym, że pewne innowacje szerzą się coraz bardziej i bywa, że ostatecznie zwyciężają albo też cofają się, wypierane przez nawracające formy stosunkowo starsze, ale o bardziej wyrazistej budowie morfologicznej. Rozszerzanie się zwycięskich innowacji językowych prowadziło do upraszczania systemu, a także do semantyzacji. Tym terminem określa się zmiany, dzięki którym pewne elementy systemu językowego stają się bardziej wyraziste. Ewolucję XVIII-wiecznej polszczyzny prześledzono na zjawiskach z zakresu fonetyki, fleksji i składni. Bogactwo przeanalizowanego materiału sprawia, że wnioski wysnute z jego rozpatrzenia są wiarygodne. Wartość tej monografii polega nie tylko na przedstawieniu doskonale udokumentowanych szczegółowych procesów ewolucji językowej, ale również tendencji ogólniejszych, między innymi przebiegu unifikacji języka literackiego. Monografię Profesor Ireny Bajerowej uważam za wielkie osiągnięcie w badaniach z zakresu historii języka polskiego.

Wypracowaną metodologię badawczą zastosowała Autorka — z równie wielkim powodzeniem — do badania polszczyzny XIX-wiecznej. Rezultaty tych badań zawarła w trzech książkach: *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*. T. 1: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia* (1986); T. 2: *Fleksja* (1992); T. 3: *Składnia. Synteza* (2000). Podobnie jak w monografii poświęconej językowi XVIII wieku, celem badań było uzyskanie ogólnego obrazu ewolucji polszczyzny XIX-wiecznej i przeciętnego przekroju języka w XIX wieku. W badaniach skupiono uwagę na obserwacji uzusu i jego relacji do normy teoretycznej, na próbie uchwycenia chronologii zmian szczegółowych, a także ogólnych tendencji rozwojowych, wreszcie na różnicach regionalnych. W rezultacie po-

wstało monumentalne dzieło, dające dokładny obraz ewolucji polszczyzny w XIX wieku. Wartość tych podstawowych w dorobku naukowym Profesor Ireny Bajerowej prac polega na wypracowaniu oryginalnej metody badawczej, umiejętności jej zastosowaniu do analizy olbrzymiego materiału i dochodzeniu przez szczegółowe ustalenia do ogólnych tendencji rozwojowych.

W ostatnim okresie zajęła się Profesor Irena Bajerowa polszczyzną najnowszą. Syntetyczne spojrzenie zawiera książka *Zarys historii języka polskiego 1939—2000* (2003).

Z koncepcji teoretycznych i metodologicznych przedstawionych w osobnych rozprawach i artykułach, po części także we wzmiankowanych monografiach, na szczególną uwagę zasługuje kilka. Profesor Irena Bajerowa zmodyfikowała metody badań zmian językowych, wykorzystując nowsze kierunki językoznawcze (między innymi strukturalizm). Podjęta też próba zastosowania metod socjolingwistycznych do badania historii języka. Na uwagę zasługują Jej próby sformalizowania procesów historycznojęzykowych. Sformułowała kilka praw ewolucji języka, do których często odwołują się historycy języka. Ustalenia teoretyczne i metodologiczne nie są rezultatem intelektualnych spekulacji, lecz opierają się na głębokiej analizie materiału. To właśnie analiza bogatych danych językowych doprowadziła Profesor Irenę Bajerową do poglądu, że w ewolucji języka bardzo istotną (często najważniejszą) przyczynę stanowią czynniki wewnątrzjęzykowe. Sporo uwagi poświęcała Uczona historii słownictwa technicznego i wpływowi techniki na język polski. Nie zawadzi też wspomnieć o zainteresowaniach Profesor Ireny Bajerowej kulturą języka polskiego, a także zagrożeniami języka płynącymi z totalitarnego, komunistycznego systemu. Problemy te znalazły odbicie w publikacjach oraz w działalności odczytowej prowadzonej nieustraszenie przez wiele lat. Inny nurt badawczy stanowi język religijny i związki religii z językiem.

Dokonania naukowe Profesor Bajerowej zostały docenione w środowisku naukowym. W 1992 roku została wybrana członkiem korespondentem odrodzonej Polskiej Akademii Umiejętności, a następnie członkiem czynnym.

Systematyczna działalność naukowa nie przeszkadzała Jej w dużym zaangażowaniu w liczne prace społeczne i działalność w organizacjach naukowych. Nie sposób wyliczyć wszystkich towarzystw i organizacji, w których działała Profesor Irena Bajerowa. Wystarczy wymienić Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Polskie Towarzystwo Językoznawcze, Komitet Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk, prace Synodu Diecezjalnego i Prowincjonalnego, prace w Komitecie Terminologii i wiele innych. Powierzane Jej obowiązki zawsze wypełniała i wypełnia z dużą odpowiedzialnością, rzetelnością i zaangażowaniem.

Obraz osobowości Profesor Ireny Bajerowej byłby niepełny, gdyby się pominęło Jej postawę polityczną. Wychowana w duchu tradycji narodowych i patriotycznych, przez całe życie była wierna zasadzie uznawania za nadrzędny cel służbę ojczyźnie. Od 1940 roku brała udział w konspiracji (w Związku Walki Zbrojnej, później w Armii Krajowej). Za działalność konspiracyjną otrzymała stopień podporucznika. Po wojnie nigdy nie szła na koniunkturalne kompromisy z komunistyczną władzą. Płaciła za to niemałą cenę, między innymi w postaci wstrzymywania awansu naukowego przez komunistycznych aparaczków.

Profesor Irena Bajerowa zapisała i nadal zapisuje piękną kartę w historii językoznawstwa polskiego. Kontynuuje twórczo tradycje znakomitej krakowskiej szkoły lingwistycznej. W czasach pogłębiającej się demoralizacji elit, relatywizmu moralnego, karierowiczostwa, korupcji, cynicznego podejścia do życia i pracy Jej osobowość może być stawiana młodym pokoleniom za wzór postawy naukowej i obywatelskiej.

Nie mam najmniejszej wątpliwości, że Profesor Irena Bajerowa zasługuje jak mało kto na tytuł Doktora Honoris Causa Uniwersytetu Śląskiego.

Bogusław Dunaj



Recenzja

Janusz Siatkowski

Profesor Irena Bajerowa jest wybitnym językoznawcą polskim o niezwykle bogatym i cennym dorobku naukowym, dydaktycznym i organizacyjnym.

Ogółem opublikowała około 200 prac, w tym 10 książek. W większości mają one charakter ściśle naukowy, choć zdarzają się też prace popularnonaukowe i dydaktyczne. Wydała także podręcznik do nauki języka polskiego dla klasy VIII oraz *Wskazówki metodyczne do nauczania języka polskiego*. Rozprawy naukowe dotyczą przede wszystkim diachronii, rozwoju polskiego języka ogólnego (literackiego) w przeszłości, a także w XX wieku. Mają one wielką wartość materiałową i teoretyczną. Przy badaniu procesów historycznych koncentruje się na wyjaśnianiu przyczyn wewnętrznych i zewnętrznych (wpływy innych języków i dialektów), przyznając tym pierwszym rolę decydującą.

Szczególne znaczenie ma seria Jej monografii o procesach rozwojowych w polskim języku ogólnym w okresie obejmującym niemal całe ostatnie 300 lat, czyli wiek XVIII, XIX i lata 1939—2000. Stanowią one nawiązanie do klasycznej pozycji Jej ojca Zenona Klemensiewicza *Historia języka polskiego* (T. 1—3. Warszawa 1961—1972), której zresztą Ona uzupełniła i zredagowała tom ostatni. W monografiach tych wykazała mistrzowską umiejętność przedstawiania związanej syntezy długich okresów rozwojowych języka.

W syntezie osiemnastowiecznej (*Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*. Wrocław 1964) zastosowała oryginalną metodę gro-

madzenia materiału. Dla wydzielonych czterech okresów badawczych (I. 1675—1696, II. 1730—1740, III. 1770—1785, IV. 1800—1810; dwa skrajne znajdują się poza granicami XVIII wieku i stanowią tło porównawcze) zgromadziła bogaty materiał językowy z podstawowego kanonu źródeł, obejmującego:

- tylko druki,
- tylko źródła prozaiczne,
- dzieła wydane w różnych regionach i autorstwa pisarzy pochodzących też z różnych regionów,
- dzieła o możliwie różnej treści.

Ten reprezentatywny materiał pozwolił na uchwycenie głównych kierunków rozwojowych polskiego języka ogólnego (literackiego, jednak bez stosowania wysokich kryteriów literackiej wartości dzieła) z pominięciem drugorzędnych szczegółów. Dzięki przemyślanemu doborowi źródeł dało to zamierzony obraz języka w jego postaci przeciętnej.

Bajerowa przekonująco wykazała, że ogólny kierunek rozwoju systemu polskiego języka ogólnego we wszystkich jego warstwach polegał na szerzeniu się innowacji prowadzących do upraszczania systemu w zakresie kategorii szczególnie skomplikowanych lub nie mających w systemie wyraźnej funkcji oraz w XVIII wieku już nieaktualnych. Szerzą się zwłaszcza takie zmiany, dzięki którym elementy systemu stają się wyrazistsze. Natomiast innowacje, nawet te najbardziej żywe, naruszające przejrzystość budowy fonetycznej lub morfologicznej języka, z czasem się cofają. Tempo zmian, prezentowane przez Bajerową również na różnego typu wykresach, na ogół na początku wieku jest szybsze (nie dotyczy to jednak składni i usuwania innowacji), później zaś ulega spowolnieniu. Cezura wypada na połowę wieku.

Bajerowa dowodzi przekonująco, że mimo zróżnicowania regionalnego polski język literacki był w XVIII wieku tworem zdecydowanie integralnym i ponadregionalnym. Czynniki regionalny decydował co najwyżej o tempie rozwoju w poszczególnych dzielnicach kraju: Wielkopolska jest w tym czasie najbardziej archaiczna, Małopolska ją nieco dystansuje, najszybsze tempo rozwojowe ma

Mazowsze, przeciętnie postępowe są Kresy. Czynniki ten natomiast nie decydował o kierunku (jakości) kształtującego się języka. Udział poszczególnych regionów w tworzeniu polskiego języka ogólnego był w tym czasie mniej więcej równomierny. Wynikało to z przejściowego charakteru tego okresu, kiedy to centrum życia literackiego wprowadzić przeniosło się z Krakowa do Warszawy, ale nowa stolica nie miała jeszcze utrwalonej tradycji i przejmowała elementy ze wszystkich ziem kraju. Wbrew wcześniejszym teoriom Bajerowa słusznie kwestionuje znaczny wpływ Kresów na kształtowanie się ówczesnego języka literackiego, przypisując pewne zmiany (np. zanik *a* pochylonego) wewnątrzjęzykowym tendencjom rozwojowym. Tu można zauważyć, że nieraz należałoby przyjąć współoddziaływanie różnych czynników, choć znaczenie czynnika wewnątrzjęzykowego raczej nie ulega wątpliwości.

O rozwoju języka literackiego w XVIII wieku decydował przede wszystkim swobodnie kształtujący się uzus. Świadoma akcja gramatyków jedynie w niewielkim stopniu wpływała na tempo tego rozwoju. Dopiero pod koniec wieku Kopczyński zaingerował w pewnym stopniu w rozwój języka, zahamowując pewne zmiany na dłuższy czas.

Synteza dziewiętnastowieczna *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, stanowiąca dzieło życia Profesor Bajerowej, składa się z trzech części: I. *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia* (Katowice 1986), II. *Fleksja* (Katowice 1992), III. *Składnia. Synteza* (Katowice 2000). Tu również celem było ukazanie obrazu przeciętnego stanu języka ogólnego i kierunków jego rozwoju. Według tych samych kryteriów, co w monografii poprzedniej, materiał został zgromadzony z różnorodnych tematycznie, drukowanych dzieł prozaicznych z czterech okresów badawczych: I. 1801—1810, II. 1831—1840, III. 1861—1870, IV. 1891—1900. Tu w szerokim zakresie uwzględniono też teorie gramatyczne, które w danym okresie już w nieco większym stopniu wpływały na rozwój języka.

Za główny czynnik decydujący o rozwoju języka w XIX wieku Bajerowa uznaje tendencję do normalizacji, to jest do porządkowania i stabilizowania form językowych. Normalizacja ta objęła wszystkie sfery języka: ortografię (duże znacze-

nie miały tu dwie reformy instytucjonalne: Warszawskiego Towarzystwa Naukowego w 1830 roku i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie w 1891 roku), fonetykę (zostało usunięte lub znacznie ograniczone rozchwanie wielu szeregów i typów fonetycznych) i fleksję (uległo ujednoliceniu wiele typów deklinacyjnych i koniugacyjnych), a zwłaszcza składnię (przez odcięcie się składni języka ogólnego od tekstów mówionych). O kierunku zmian decydowały, zdaniem Bajerowej, w XIX wieku najczęściej czynniki wewnętrzne: do zwycięstwa określonych wariantów przyczyniała się przede wszystkim ich seryjność i wysoka frekwencja. Poza tym duże znaczenie miała tendencja do zwiększania wyrazistości poszczególnych elementów systemu. Pewną rolę w tym okresie odgrywało działanie normy teoretycznej, która na ogół wspierała tendencje normalizacyjne i usuwała wpływy obce, a przez swą teoretyczną analizę języka podnosiła go na coraz to wyższy poziom.

Tendencje normalizacyjne przyczyniały się też do stałej integracji języka ogólnopolskiego. Mimo zróżnicowania regionalnego, przejawiającego się głównie w zakresie frekwencji poszczególnych procesów językowych, tendencja normalizacyjna prowadziła do zaniku na wielkich terenach form regresywnych, na przykład *a* i *e* pochylonego, starych form *śrzoda*, *źródło*, dopełniacza I. mn. rzeczowników żeńskich i nijakich na *-ów*, biernika I. poj. rzeczowników żeńskich na *-ą* (np. *rolą*), biernika I. poj. na *-ę* w zaimkach dzierżawczych rodzaju żeńskiego (np. *moję*), narzędnika I. poj. na *-ą* w liczebnikach (np. *sześcią*). Integracja ta wiele zawdzięcza szkolnictwu, w którym często używano tych samych podręczników do nauki języka polskiego w różnych zaborach. Wzrastająca normalizacja i integracja języka ogólnego coraz bardziej oddalały go od gwar.

W rozwoju XIX-wiecznej polszczyzny Bajerowa wyznacza dwie cezury: lata 1820—1830 i 1863—1864, przy czym ekspansja nowych form była najszybsza na początku wieku, potem jej tempo zmalało, aby pod koniec wieku znów się nieco zwiększyć.

Syntetyczne przedstawienie przez Profesor Bajerową procesów rozwojowych w polszczyźnie XIX-wiecznej, dzięki bogactwu nagromadzonego materiału i jego

wnikliwej interpretacji, będzie stanowić trwały wkład do badań nad rozwojem polskiego języka literackiego w tym okresie.

Trzecią syntezę stanowi *Zarys historii języka polskiego 1939—2000* (Warszawa 2003), w którym w sposób niezwykle zwięzły zostały przedstawione zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne dzieje języka polskiego w tym okresie, a także prowadzone w tym czasie prace badawcze nad językiem ogólnopolskim.

Bajerowa zwraca uwagę na niezwykłą zmienność warunków, w jakich funkcjonowała polszczyzna tego okresu: na zmiany demograficzne (masowe przesiedlenia, migracja ludności wiejskiej do miast), na zmiany kulturalno-oświatowe (w związku z demokratyzacją kultury język ogólny stał się własnością wszystkich Polaków), na rozwój radia i telewizji (sukcesywnie stają się one głównym kanałem komunikacji publicznej), na komercjalizację kultury i jej globalizację z udziałem typu amerykańskiego (wcześniejsze wpływy niemieckie i rosyjskie stopniowo wypierane są przez wpływy angielskie, szczególnie silne po roku 1989).

W rozwoju wewnętrznym z jednej strony nadal widać tendencję do uproszczeń we wszystkich warstwach językowych (zanik nosówek, spółgłosek *t*, *h*, zmiękczonej wargowych, szerzenie się akcentu paroksytonicznego, redukcja skomplikowanego pierwotnie zestawu końcówek deklinacyjnych itp.). Z drugiej strony przejawia się tendencja do szerzenia się konstrukcji bardziej analitycznych, jak na przykład złożone stopniowanie przymiotników, w składni szerzenie się wyrażań przymikowych, w słowotwórstwie rosnąca rola złożań wobec formacji sufiksalnych. Szczególnie intensywne są zmiany w zakresie leksyki, silnie związanej z rzeczywistością pozajęzykową (wpływ życia społeczno-politycznego, gospodarczego, techniki, mody). W ewolucji specjalnych odmian językowych Bajerowa stwierdza ekspansję potoczności w języku artystycznym i w mediach. Interesująca jest Jej propozycja dotycząca periodyzacji omawianego sześćdziesięciolecia na trzy okresy: 1939—1960, 1960—1989 i 1989—2000. Rok 1960 uważa za symboliczny wyznacznik początku nowej ery — ery telewizji, w roku 1989 zaś ze zmianą ustroju zmieniły się — jak zauważa — warunki rozwoju języka, poddając go prawom rynku.

Profesor Bajerowa ma również znaczne osiągnięcia dydaktyczne i organizacyjne. Pracę dydaktyczną prowadziła łącznie przez 56 lat. Poza początkowym okresem, kiedy to pracowała na slawistyce krakowskiej (1945—1954), i ostatnią pracę w Wyższej Szkole Języków Obcych i Ekonomii (przemianowanej później na Akademię Polonijną) w Częstochowie (1996—2002) była trwale związana z Uniwersytetem Śląskim. Tu w roku 1955 została zatrudniona na stanowisku zastępcy profesora w Katedrze Języka Polskiego, gdzie pracowała aż do przejścia na emeryturę w roku 1991. W roku 1964 została kierownikiem tej Katedry, przekształconej później na Zakład Historii Języka Polskiego, którym kierowała aż do roku 1987, kiedy ustąpiła z tej funkcji na własne życzenie. W 1981 wybrano ją na prorektora Uniwersytetu Śląskiego, ale po wprowadzeniu stanu wojennego została z tej funkcji odwołana. Przejściowo prowadziła wykłady na Wydziale Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie i w innych instytucjach kościelnych.

Profesor Bajerowa była, a w wielu wypadkach jest nadal, członkiem wielu towarzystw naukowych, między innymi Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie (od roku 1992 oraz członkiem Komisji Językowej i Słowianoznawstwa), Komitetu Słowianoznawstwa Polskiej Akademii Nauk (od 1968 roku), Komitetu Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk (od roku 1972, gdzie w roku 2005 otrzymała dyplom honorowy), Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (od 1978 roku), Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk (od 1996 roku), Polskiego Towarzystwa Językoznawczego (od 1949 roku, a w latach 1988—1991 jego przewodniczącą), członkiem wielu rad naukowych instytutów polonistycznych w Uniwersytecie Jagiellońskim, w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu, w Instytucie Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk (od roku 1973, a w latach 1988—1992 jego przewodniczącą). W latach 1991—1994 była członkiem Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, Komitetu Badań Naukowych i Centralnej Komisji ds. Tytułów i Stopni.

Profesor Bajerowa otrzymała liczne odznaczenia wojskowe (w związku z Jej aktywną działalnością w Armii Krajowej) i cywilne (między innymi Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski — 1977 i Medal Komisji Edukacji Narodowej — 1991).

Przedstawione osiągnięcia naukowe, dydaktyczne i organizacyjne Profesor Ireny Bajerowej stawiają Ją w rzędzie najwybitniejszych polonistów polskich. W środowisku językoznawczym cieszy się Ona powszechnym uznaniem. W pełni popieram inicjatywę nadania Jej tytułu Doktora Honoris Causa Uniwersytetu Śląskiego.

Warszawa, dnia 31 maja 2008 r.

Janusz Siatkowski



Czy językoznawcy są potrzebni?



Irena Bajerowa

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Pytanie dobre na dzisiejszą okazję, kiedy wypada mi spojrzeć wstecz i ocenić swą pracę wielu, wielu lat. Czy to była praca potrzebna?

Pytanie śmieszne? Tragiczne? Może bezsensowne? A jednak... jednak przypominam sobie, jak niedawno pewien ceniony językoznawca, profesor B., na podobne pytanie odpowiedział — po niespiesznym namyśle i z jakąś nutką smutku w głosie — „Tak... no, językoznawstwo jest chyba potrzebne... do nauki języków obcych”.

Tylko? To znaczy, że mój trud, trud polonistki kształcącej polonistów był właściwie zbędny! Życie zmarnowane?

Nie miałam wtedy możliwości podyskutowania z profesorem B., więc teraz spróbuję sprawę rozważyć i może znajdę inne jeszcze argumenty za przydatnością językoznawstwa i językoznawców. Sięgnę pamięcią wstecz, aby przypomnieć sobie te momenty i te okoliczności, gdy wiedza moja lub kogokolwiek z językoznawców okazała się komuś lub czemuś potrzebna. Pomijam przy tym oczywisty fakt, że w szkole jest przedmiot nauczania „język polski”, więc potrzebni są ludzie, którzy wykształcą nauczycieli tego przedmiotu. Ale zwróćmy uwagę na wypadki mniej typowe; kiedy potrzebowano mnie — językoznawcy?

Najczęściej — w prostych sprawach porad językowych dla krewnych, znajomych i nieznajomych też. Można wprowadzić uważać, że język bez naszych porad będzie się właściwie rozwijać, ale też nie można zaprzeczyć, że jest silna społeczna potrzeba wiedzy o poprawności językowej i tu specjalistów nikt nie zastąpi.

Są i bardziej skomplikowane oczekiwania, a przejawiają się w tych zawodach, w których język jest narzędziem pracy, wymaga więc szczególnej troski i opracowania. Zapraszano mnie zatem do prowadzenia kursów kształcenia językowego u duchownych, redaktorów wydawnictw, a słyszałam o podobnych studiach dla aktorów, dla wojskowych. Koledzy językoznawcy piszą też specjalne poradniki dla dziennikarzy i wszelkich pracowników mediów.

Pomagałam także historykom literatury i edytorom przy wydawaniu starszych dzieł, choćby różnych dziewiętnastowiecznych utworów. Na przykład, niedaw-

no uczestniczyłam w pracy nad pełnym wydaniem dzieł Norwida, a to w związku z modernizacją pisowni, której właściwe odczytanie i właściwe zmodernizowanie wymagają wiele trudu i uczą pokory wobec tajemnic języka nawet tak nieodległej epoki. Ale czyż wydawcy i redaktorzy lub historycy literatury mogliby się obejść bez tej choćby kropelki wiedzy językoznawczej, pozwalającej objaśniać archaizmy; piękno języka ukryte w jego formach?

Wydawać się może, że językoznawstwo nie ma żadnych związków z dziedziną tak odległą od nauki, jak polityka. Wprost przeciwnie!

Widzieliśmy, jak problematyka językowa wtargnęła do życia politycznego w sierpniu 1980 roku, kiedy — jak pisał Kapuściński — „na Wybrzeżu rozegrała się batalia o język”; „batalia” trwała dalej, aż do całkowitego uwolnienia języka od narzuconej mu przez ideologię nowomowy. A toczyła się ta walka na sesjach naukowych (jedna z nich odbyła się na naszym uniwersytecie), na dziesiątkach pogadanek i odczytów wygłaszanych przez językoznawców w salach przykościelnych (co skrętnie notowali tajni współpracownicy), na łamach czasopism naukowych i ambitniejszej prasy. Włożyliśmy ogromny wysiłek w uświadamianie społeczeństwa, demaskując nowomowę, nawołując do jej odrzucenia, do samodzielnego myślenia, czyli do niezależnego działania kulturalnego i politycznego.

I dziś językoznawstwo przypomina o uczciwości w języku polityki, zachęca do rzetelnego myślenia i mówienia o problemach politycznych, które nieraz najściślej łączą się z problemami naukowymi. Tak było na przykład z zagadnieniem odrębności kaszubskiej. Tak jest i obecnie, gdy Rada Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk interesuje się mową Ślązaków, jej swoistością i miejscem w bogatym *spectrum* gwarowych i niegwarowych odmian polszczyzny, co rzutuje na problematykę społeczno-polityczną. A przypomnijmy pamiętną analizę dialektu podhalańskiego, którą w czasie II wojny światowej (w 1941 roku) wykonał Profesor K. Nitsch na zamówienie Niemców zamierzających obdarować „Gorelenvolk” własnym językiem „góralskim”. Tymczasem Profesor wyraźnie formułował: „[...] wszystkie językowe elementy są na Podhalu na wskroś i bez wyjątku

polskie", a więc „góralskie gwary są na wskroś polskie", i niemieckie plany separatystyczne w tym punkcie nie znalazły wsparcia naukowego.

Można by też wymieniać szereg dziedzin, w których wiedza o języku przydaje się do pogłębienia czy rozszerzenia zakresu innej dyscypliny. Oczywiście, jest istotnie podstawą w nauce języków obcych, ale co znamienne, potrzebują jej socjologowie czy psychologowie; współpraca językoznawców z nimi zaowocowała powołaniem do życia nowych działów nauki: socjolingwistyki i psycholingwistyki.

I co pan na to, profesorze B.? Tylko nauka języków obcych nas potrzebuje?

Ale domyślam się, skąd się wzięła ta minimalistyczna teoria profesora B. Zajmuje się on językoznawstwem ogólnym, które jest dalsze od praktyki niż językoznawstwo poszczególnych języków. Rzeczywiście więc to teoretyczne językoznawstwo rzadko bywa bezpośrednio potrzebne w życiu społecznym. Ale jest ono podstawą teorii i wniosków szczegółowych, które już krążą czy to w sferze naukowej, czy społeczno-politycznej.

Zresztą — językoznawstwo takie czy inne to przecie humanistyka. A ona do czego potrzebna? Nie buduje miast ani dróg, nie pomaga w uprawie ziemi ani w wydobywaniu węgla... Ale daje refleksję nad człowiekiem, jego myślą i sposobem działania — refleksję analizującą, kontrolującą i regulującą. Taka refleksja jest warunkiem życia godnego i skutecznego — więc jest bezwzględnie potrzebna.

Irena Bajerowa





Profesor Irena Bajerowa **w oczach uczniów**



Olga Wolińska

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Uczony w podróży

W roku czterdziestolecia Uniwersytetu Śląskiego wspominało się często rolę krakowskiej Wszechnicy w tworzeniu UŚ. Nim jednak Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego wystąpił w roli ojca założyciela, od wielu lat na trasie Kraków—Katowice kursowała Profesor Irena Bajerowa. Wątek kolejowy odegrał istotną rolę w budowaniu fundamentów językoznawstwa polonistycznego na Śląsku. Pani Profesor dojeżdżała z Krakowa przez niemal pół wieku. Bagatelizowała uciążliwość dojazdów i jeśli tylko PKP nie zaskakiwało podróżnych przesiadką w Jaworznie-Szczakowej i włączaniem do jednego składu pasażerów trzech pociągów, ceniła czas podróży i wyzyskiwała go na studia okołojęzykowawcze — obserwowała, czy naród coś czyta, a jeśli tak, to co czyta, jak mówi. Dziś powiedziałoby się: prowadziła obserwacje socjolingwistyczne. Oczywiście, stale podróżująca Szefowa wpisała wątek podróży do założeń funkcjonowania budowanej od podstaw katedry języka polskiego. Przejawiał się on w otwarciu na model *visiting professors* pozyskiwanych przez Profesor Bajerową. Dzięki Jej krakowskim kontaktom wykładali na Śląsku wybitni krakowscy uczeni: Profesorowie Stanisław Jodłowski, Maria Honowska, Zofia Kurzowa, Alfred Zaręba, Krystyna i Walery Pisarkowie, a studenci mieli szanse poznawać różne osobowości i metodologie. Angażowała uczonych różnych specjalności, bo cechowała Ją otwartość na nowości i żywe nimi zainteresowanie. Jeśli dziś mówi się o „szkole Bajerowej”, to dodać trzeba, że ukształtowała się ona jakby mimowolnie, bez lansowania konkretnego modelu badań historycznojęzykowych, skryształizowała się ona jako dominanta w warunkach prezentowanych różnorodności. Profesor Bajerowa szła własną drogą, uczyła przykładem, nie kazała się naśladować.

Także od miejscowych pracowników wymagała Profesor Bajerowa mobilności, w tym udziału w życiu naukowym Krakowa. Zachęcała do uczestniczenia w zebraniach towarzystw naukowych i konferencjach. Często powtarzała, że do Krakowa trzeba jeździć, że warto tam słuchać różnych wykładów, na-

wet na tematy na pierwszy rzut oka niezwiązane z własnymi zainteresowaniami. Mówiła: zdarza się, że podczas wykładu na temat odległy od naszych zainteresowań usłyszymy nieoczekiwane coś, co okaże się inspirujące dla naszych badań. Musieliśmy znać drogę do księgarni na Podwalu, gdzie docierało więcej publikacji naukowych niż do Katowic. Oczywiście, trzeba było umieć sobie radzić w Jagiellonce.

Nauka i edukacja

Z tradycji rodzinnej znała Bajerowa przedwojenny model uczonego będącego jednocześnie nauczycielem szkoły średniej. Sama w szkole nie pracowała, ale roli uniwersytetu upatrywała w przygotowywaniu dobrze wykształconych kadr nauczycielskich. Gdy pewnego razu usłyszała opinię o dobrym absolwencie, dla którego nie ma miejsca na uczelni, że go „szkoda do szkoły”, nie kryła zdziwienia: „Jak to szkoda do szkoły?”. Takie myślenie było Jej obce, wszak funkcję nauczyciela uznawała za najważniejszą rolę społeczną. Przywiązywała dużą wagę do współpracy ze szkołami, przygotowywania podręczników i materiałów dydaktycznych, akcji odczytowej, poradnictwa językowego. Wystarczyło zgłosić zainteresowanie jakimś tematem, by śpieszyła z mistrzowsko przygotowanym odczytem. Znakomicie dostosowywała tok i poziom wykładu do możliwości percepcyjnych odbiorcy. Będąc autorką wielu tekstów bardzo trudnych, profesjonalnych, adresowanych do specjalistów, odnosiła jednocześnie sukcesy jako referentka porywająca słuchaczy niespecjalistów hermetyczną, zdawałoby się, tematyką gramatyczną. Ale też bez względu na rangę audytorium nader starannie przygotowywała wykład i znakomicie dobierała retoryczne środki wyrazu. Cechował Ją szacunek dla słuchacza, żadnego pytania nie zbywała zdawkową odpowiedzią; przeciwnie — podkreślała znaczenie obser-

wacji nieprofesjonalistów. Kontakty z nimi ceniła jako źródło wiedzy o rozżewie między normą teoretyczną a uzusem.

Tradycja a nowatorstwo

Jeśli idzie o system wyznawanych wartości, jest Profesor Bajerowa zwolennikiem tradycji konserwatywnej. Praca naukowa jest dla Niej służbą i postannictwem, nigdy nie zabiegała o zaszczyty czy honory, nie ubiegała się o stanowiska. Oczekiwała też od innych pracy dla idei, *pro publico bono*. Często mówiła: „Zrobimy to społecznie, honorowo”. Nie przywiązując wagi do dóbr materialnych, dziwiła się grantom badawczym: „Jak to płacić za własne badania naukowe?”. Zaskoczyła wszystkich, gdy zgodziła się kandydować na stanowisko rektora. Ale to był czas niezwykły, pierwsze autentyczne wybory i pierwsza szansa wytyczenia nowej drogi. Rektorem nie została, ale i tak przeszła do historii jako jedyny internowany prorektor. Nigdy nie przyjęła postawy kombatanckiej („Nie było tak źle, inni więcej wycierpieli”), absolutnie obca Jej jest wszelka myśl o odwecie.

Przywiązanie do tradycyjnych wartości łączy Profesor Bajerowa z ciekawością poznawczą i otwarciem na nowości metodologiczne. Chętnie otwiera się na dorobek innych nauk humanistycznych — historii, socjologii, teorii komunikacji. Widzi w języku urządzenie samosterujące, dążące do doskonałości. Kwestionuje tezy o dominującej roli bodźców zewnętrznych w rozwoju języka. W polemice szanuje partnera, rzetelnie referuje opinie, z którymi dyskutuje.

Swoim uczniom pozwalała dorastać samodzielnie. Jej doktoranci mogli podejmować tematy z zakresu Jej bliskiego — historii języka, ale też z różnych dziedzin językoznawstwa synchronicznego. Dbała, by część prac powstawała pod kierunkiem innych promotorów; nieustannie weryfikowanie się na zewnątrz mia-

to być sprawdzianem obiektywnej wartości prac. Tym, którzy się usamodzielniali, zapewniała możliwość awansu, ograniczając stopniowo zakres własnej roli. Będąc w pełni sił twórczych, zrezygnowała z funkcji kierowniczych, by oddać je swym następcom, a samej skupić się na pracy naukowej.

O honory, zaszczyty nie dbała, róbmy swoje — mawiała. Była dla nas zwierzchnikiem i przyjacielem jednocześnie, była wsparciem w trudnych chwilach. Nie dawała prostych rad, często doradzała dystans wobec bieżących spraw. Kochała góry i radziła: „Proszę dużo chodzić na wycieczki i patrzeć na góry, to na różne rzeczy pomaga”. W górach, zwłaszcza Beskidach, zawsze myślimy o Profesor Irenie Bajerowej.

Olga Wolińska



Na Śląsku w duchu krakowskim **Wspomnienie doktorantki**



Antonina Łęgowska-Grybosiowa

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Kiedy na wiosnę roku 1959 stanęłam w kościele O.O. Kapucynów w Krakowie przed ołtarzem, w obecności mojego niezapomnianego Wykładowcy, Dydaktyka, Promotora, Profesora Zenona Klemensiewicza i spojrzałam na moich studentów wypełniających szczelnie niewielki kościółek, nie zdawałam sobie zupełnie sprawy z konsekwencji zawarcia związku z pracownikiem Politechniki Śląskiej w Gliwicach.

Moją wyobraźnię, wyobraźnię osoby wypędzonej z domu rodzinnego, stojącej jako kilkuletnie dziecko przed wycelowanym w nią bagnietem, wypełniła świetlista wizja rodziny, którą zakładałam. Wizja ta należała do stereotypów XIX wieku. Wykształcona kobieta matka, czasem nawet czynna zawodowo, wyręczana przez wykwalifikowane opiekunki jednego czy dwojga dzieci, przez bony-cudzoziemki. Tę wizję utrwalaly wypowiedzi Profesora Klemensiewicza. W Katedrze Języka Polskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, w której przez pięć lat pełniłam z radością obowiązki asystentki, nie było wiele kobiet. Nieliczne były albo niezamężne, albo bezdzietne. Przeważali mężczyźni. To był model europejski. Kobieta ambitna powinna wybierać, a nie łączyć role społeczne. Kto nie chciał rezygnować z roli, odchodził.

Rozmawialiśmy o moim doktoracie. Profesor Klemensiewicz widział we mnie po udanej pracy magisterskiej, pisanej u Niego, syntaktyka. Sugerował opracowanie składni Norwida. Dziesiątki lat później tylko Profesor Jadwiga Puzyńska podołała z sukcesem temu trudnemu zadaniu, ja na pewno bym tego nie udźwignęła.

Usłyszawszy o moim przymusowym odejściu, Profesor Klemensiewicz powiedział: „No, to już po pani, być może, że kiedyś napisze pani drobiazg do rubryki O wyrazach w »Języku Polskim«. Być może, ale i to jest wątpliwe”.

Dopiero po jakimś czasie w moim nowym świecie odezwało się echo tych słów. Dzięki dobrej opinii Profesora, dzięki Profesor Janinie Żlabowej, która organizowała polonistykę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach, nagle zaświtała nadzieja. Znalazłam się wśród niemal wyłącznie kolegów z UJ. Wkrótce mogłam także pomyśleć o doktoracie u Córki Profesora, u dostojnej Doktor Ho-

noris Causa Uniwersytetu Śląskiego. W Krakowie nie było mi dane być Jej studentką, ale wiedziałam, że ma wiele cech Ojca i że w tej sytuacji, w której się znalazłam w roku 1960, jest to dla mnie ratunek, wiem, do kogo się zwracam.

Profesor Irena Bajerowa była Promotorem zdyscyplinowanym, wymagającym, skrupulatnie notującym postępy pracy na cokwartalnych spotkaniach. W owym czasie uważała także, że skoro już jestem żoną i matką dwojga dzieci, jako jedyna z asystentek, powinnam ustalić hierarchię, zorganizować życie rodzinne tak, by co dzień o 9.00 rano pracować w bibliotece. Ale w jakiej? — pytałam siebie w duchu. Jagiellonka, nasz dom, o 100 kilometrów od Gliwic! Jak w ciągu jednego dnia dojechać, zamówić książki, wyzyskać i wrócić? Dość nierozsądnie wynegocjowałam temat składniowy, gdyż na egzaminie magisterskim Recenzent, Profesor Witold Taszycki, „zagiął” mnie na słynnym zdaniu J. Kochanowskiego z *Trenów* „żem widział umierając miłe dziecię moje”. Wiele razy ambitni studenci tracili oddech na egzaminie z gramatyki historycznej, patrząc na ten fragment. Doskonale znałam odpowiedź. Zaskoczył mnie Recenzent, który składnią się nie zajmował. Straciłam na chwilę zdolność reakcji. Dopiero po chwili odzyskałam równowagę. Chciałam się po latach zrehabilitować, zbadać historię funkcji imiestowów tak zwanych nieodmiennych w polszczyźnie. Profesor Bajerowa myślała o innym temacie, ale wielkodusznie zgodziła się na moją propozycję. To, że temat należał do historycznych, spowodowało uciążliwe peregrynacje do Krakowa, do *Słownika staropolskiego*, do Jagiellonki. To były lata sześćdziesiąte XX stulecia, wiemy, że dziś Internet ułatwiłby takie poszukiwania. To był czas słynnych fiszek, wypisywanych ręcznie, czas bliski początków wieku XX, kiedy Jan Łoś miał u siebie własnoręcznie stworzoną kartotekę. Czas miniony.

Promotor okazywał mi pewną nieufność, gdyż Profesor Bajerowa pracowała inaczej, była i jest umysłem ścisłym, wierna statystyce, znająca zasady cybernetyki, stojąca na straży wielokrotnie sprawdzonych faktów. Zorientowała się bardzo szybko, że nie znajdzie we mnie uczennicy swojej szkoły. Okazała jednak wielkoduszność, godząc się z takim obrotem współpracy. Ale zawsze rzetelna,

nie zgodziłaby się sygnować swoim nazwiskiem kiepskiej rozprawy. Toczyłyśmy więc długie rozmowy. Do recenzji przed obroną Profesor Bajerowa powołała wybitnych językoznawców z Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Gdańskiego. Sprawdziła przedtem, czy nie łączą mnie z nimi jakieś zobowiązania wzajemne. Do recenzji wydawniczej powołała seniora Profesora Jana Safarewicza, którego znałam tylko z widzenia.

Praca ukazała się dość szybko w Ossolineum w roku 1975 i nie przyniosła Promotorowi wstydu. Są i tacy, którzy dziwią się jej przydatności dla reprezentantów innego językoznawstwa, mimo że minęły dziesiątki lat.

Z upływem lat, kiedy czas zbliża nas do siebie, a nie krępują już służbowe zależności, więzy z Profesorem Bajerową zacieśniły się, przybrały nową postać. Profesor jest łagodnym recenzentem korespondencyjnym moich poczyniń. Jest najlepszym doradcą i dyskutantem. Nie muszę dodawać, że ma z reguły inne niż ja zdanie, ale to tylko pobudza autorefleksję.

Profesor Irena Bajerowa jest dla mnie Symbolem. Symbolizuje, uosabia postawy, które przejęła warstwa ludzi wykształconych w XXI wieku: praca dla innych, misja, bezinteresowność. Czy ten świat skazany jest na zagładę?

Profesor ma nadzieję, że całkiem nie zaniknie, odrodzi się w naszych wnukach. Obie mamy ich kilkoro. *Ad multos annos, Droga Ireno.*

Antonina Łęgowska-Grybosiowa



Wspomnienie
o konwersatorium
**Profesor
Ireny Bajerowej
z czasów stanu
wojennego**



Stefan Zabierowski
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Zbliżał się koniec roku 1981. W kraju trwał jeszcze festiwal „Solidarności”, wielu wydawało się, że komunistyczna władza jest pod taką presją sił społecznych, iż niedługo musi się załamać. Na sytuację w całym kraju szczególnie gorąco, co jest w pełni zrozumiałe, reagowała młodzież studencka i środowisko nauczycieli akademickich. To pod presją uczelnianej „Solidarności”, żywo wspieranej przez członków Niezależnego Zrzeszenia Studentów, i na naszej uczelni — Uniwersytecie Śląskim — zaszły znaczące zmiany. Przede wszystkim na samej górze. Funkcję Rektora objął z wyboru fizyk, Profesor August Chetkowski, a jednym z prorektorów została językoznawczyni, Profesor Irena Bajerowa, której powierzono troskę o sprawy studenckie. Istotnym zmianom uległ program naukowy, szczególnie w dziedzinie nauk humanistycznych. Podejmowano tematy, które dotychczas były zakazane: analizowano literaturę emigracyjną i twórczość opozycyjnych pisarzy krajowych, wypełniano „białe plamy” w obrazie historii (szczególnie tej najnowszej). Niekiedy proces ten przybierał charakter nader wyrazisty. To na budynku sosnowieckiej polonistyki, przy ul. Kościelnej 11 (wówczas Bieruła), studenci ogromnymi literami wypisali nazwę „Katyń”. Działania na terenie uczelni wspierała Wszechnica Górnośląska, w której ramach odbywały się odczyty, połączone z wielogodzinnymi dyskusjami takich znanych postaci ze środowisk opozycyjnych, jak Jacek Kuroń, Jan Józef Lipski, Adam Michnik, Andrzej Drawicz, Profesor Maria Turlejska. Wielkim zainteresowaniem cieszyły się odczyty Bogdana Kopańskiego, który po pobycie w Afganistanie przedstawiał prawdziwy obraz sowieckiej polityki imperialistycznej na terenie tego kraju.

Jednym z ważnych ośrodków, które kształtowały ówczesny wizerunek Uniwersytetu Śląskiego w oczach społeczeństwa, był Dom Akademicki na katowickim Osiedlu Tysiąclecia, przy ul. Mieszka I 15. Lokatorami jego byli pracownicy naukowcy, szczególnie młodszy, a także studenci. Mieszkali w nim też przedstawiciele partyjnego „betonu”, tworzący tak zwane forum katowickie, a także wielu działaczy opozycyjnych. To właśnie tutaj miała do dyspozycji swój pokój Profesor Irena Bajerowa, która zajmowała to pomieszczenie parę dni w tygodniu

w czasie zajęć uniwersyteckich, kiedy nie przebywała w swoim stałym miejscu zamieszkania, to jest w Krakowie.

Aż nadeszła pamiętna noc z 12 na 13 grudnia 1981 roku. Dosłownie kilka minut po północy pojawili się w domu akademickim funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa, by aresztować Profesor Irenę Bajerową i Bogdana Kopańskiego. Profesor Bajerowa była wówczas w Krakowie (skąd „zwinęta” Ją inna ekipa SB), a wiadomość o funkcjonariuszach SB przyniosła natychmiast innym mieszkańcom współlokatorka Pani Profesor, asystentka, Krystyna Urban. Kilkanaście minut później wyprowadzono pod eskortą Bogdana Kopańskiego. Początkowo sądziliśmy, że zaszło tu jakieś nieporozumienie; nie mieściło się nam w głowie, że można aresztować władze uniwersyteckie legalnie wybrane i działające zgodnie z prawem. Dotychczas tak postępowali jedynie hitlerowcy i władze sowieckie. Rano, po transmitowanym nieustannie przemówieniu generała Jaruzelskiego i rozwieszanych na mieście plakatach, prawie wszystko stało się jasne: w kraju wprowadzony został stan wojenny, a osoby źle widziane przez władze zostały aresztowane (w ówczesnej terminologii „internowane”). Nastąpił okres koszmaru. Mieszkańcy akademika, podobnie jak inni ze środowiska uniwersyteckiego, żyli w ciągłym przynębieniu. Docierające zewsząd wieści, jak się potem okazało nie wszystkie prawdziwe, były nader smutne. Coraz też któregoś z naszych kolegów i znajomych, działaczy „Solidarności” uczelnianej internowano. Z naszego Wydziału padały nazwiska Staszka Gawlińskiego, Łukasza Plesnara, Leona Neugera. Dowiadywaliśmy się o zatrzymaniu naszych koleżanek Eli Włodarczyk, Marii Rzepczyńskiej. Internowany został Rektor Chetkowski. Funkcjonariusze SB, szczególnie liczni na studiach zaocznych, zachowywali się w sposób prowokacyjny. Po mieście krążyły uzbrojone po zęby patrole wojska i ZOMO. Terroryzowały mieszkańców demonstracyjne przejazdy kolumn czołgów. Gruchnęła wieść o tragedii w kopalni „Wujek”, której wieżę wyciągową mogliśmy widzieć z ostatniego piętra akademika. Docierały informacje o oporze w hucie „Kato-wice”, o strajkach okupacyjnych pod ziemią w kopalniach „Piaś” i „Ziemowit”. Stopniowo padały ostatnie reduty „Solidarności” — wielkie zakłady pracy. Wy-

dawało się, że „Wrona” (bo tak pogardliwie określano administratorów stanu wojennego) triumfuje.

Z czasem sytuacja uległa minimalnej poprawie. Po tygodniu zwolniono z internowania Profesorów Chetkowskiego i Bajerową. Po blokadzie informacyjnej radiostacje zachodnie zaczęły dostarczać więcej informacji. Zaczęliśmy się dowiadywać o losach naszych internowanych kolegów. Mniej więcej w tym czasie władze zawiesiły wszelkie zajęcia na uczelniach. Siedzieliśmy w akademiku, jeżeli tylko czasu nie wypełniało nam stanie w kolejkach, aby zdobyć najpotrzebniejsze artykuły, bo brakowało wszystkiego. Przyszłość przedstawiała się wielu z nas w czarnych barwach. Utraciliśmy coś, co wydawało się nam bezcenne: przekonanie, że „Solidarność” była wielką sprawą, z którą wiązaliśmy nasze najpiękniejsze nadzieje. Nie bardzo wiedzieliśmy, co z sobą zrobić. Pracować naukowo? Ale po co, skoro jeżeli nas nie zamknęli, to — patrząc na wszystko, co się działo dookoła — mogliśmy przypuszczać, że wyrzucą nas z uczelni wcześniej bądź później. Wyjechać na Zachód? Ale wówczas oznaczało to zerwanie wszelkich więzów rodzinnych, przyjacielskich i innych, bez nadziei powrotu. Zacząć pracować w innym zawodzie, ale jakim? To nie było proste.

I właśnie w takim momencie pojawiła się — po powrocie z internowania — w akademiku na Mieszka I Profesor Bajerowa. Od razu powiało optymizmem. Pani Profesor opowiadała o swym pobycie w więzieniu Komendy Wojewódzkiej MO w Katowicach, przy ul. Lompy. Siedząc w celi więziennej, Pani Profesor wraz z internowaną swoją studentką... przerabiała uniwersytecki kurs gramatyki historycznej języka polskiego. Ale na tym rzecz się nie skończyła. Profesor Bajerowa zaproponowała grupie znanych sobie lokatorów domu akademickiego, by się spotykać co jakiś czas i prowadzić dyskusje na interesujące nas, ważne wówczas tematy. Propozycję tę przyjęliśmy z radością. Nareszcie zaczęło dziać się coś pozytywnego. Niedługo potem spotkania te zostały zinstytucjonalizowane. Spotykaliśmy się raz w tygodniu w pokoju Pani Profesor, na 9. piętrze akademika. Jeśli po ćwierćwieczu pamięć mnie nie myli, było to w czwartki, o godzinie 20. Było nas niewielkie grono, kilkanaście osób, z tym że skład tej grupy

nieco się zmieniał. Do grona stałych uczestników tych spotkań należeli: Antoni Barciak, Urszula Burzywoda, Urszula Kriger, Tadeusz Miczka, Krystyna Urban, Stefan Zabierowski i inni. Łącznie spotkań tych odbyło się kilkanaście. Miały one podobny przebieg. Temat każdego spotkania był podawany z tygodniowym wyprzedzeniem. Najpierw ktoś z uczestników wygłaszał wprowadzenie do rozważań mające postać krótkiego referatu, co zajmowało około 30 minut, potem zaś wywiązywała się niekiedy bardzo ożywiona dyskusja, kierowana dyskretnie przez Profesor Bajerową. Tematem tych spotkań były najczęściej poglądy myślicieli, którzy argumentami rozumu ukazywali zło komunistycznego totalitaryzmu. Przypominam sobie, że referowano koncepcje Leszka Kołakowskiego, sięgając do jego *Głównych nurtów marksizmu*, a dokładniej rzecz ujmując – do fragmentów owego kultowego wtedy dzieła, którego skserowane fragmenty jeden z uczestników spotkań uzyskał niezbyt legalną wówczas drogą. Czytaliśmy też ks. Józefa Tischnera *Polski kształt dialogu*, którego drugoobiegowe egzemplarze przywiozła Profesor Bajerowa z Krakowa. Studiowaliśmy przez czas dłuższy czołowych przedstawicieli personalizmu chrześcijańskiego: myśli Jakuba Maritaina i Emmanuela Mouniera. Dyskutowaliśmy nad moralnymi problemami naukowca, między innymi debatując nad rozprawą Profesora Stefana Świeżawskiego *Chrześcijanin w środowisku naukowym*.

Z perspektywy czasu widać, że konwersatorium to odegrało znaczącą rolę w naszych biografiach, w życiorysach jego uczestników. Przede wszystkim pozwoliło przezwyciężyć apatię i przygnębienie. Dało poczucie, że można, wręcz należy nawet w takich czasach robić coś sensownego i wartościowego. Uświadomiło nam, że mimo materialnej przewagi tych, którzy wprowadzili stan wojenny, po „naszej” stronie są druzgocące racje moralne i niebagatelne argumenty rozumowe. Postępując tak, Profesor Bajerowa realizowała słowa, które wyryte są na portalu jednej z najpiękniejszych sal Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego: *Plus ratio, quam vis*. I jeszcze jedno, co dostrzeżliśmy dopiero z perspektywy czasu. Pani Profesor, należąca do pokolenia wojennego i łączniczka Armii Krajowej, umiała przekazać najważniejsze swoje doświadczenia z lat

okupacji swym młodszym o 20—30 lat koleżankom i kolegom, którym wypadło sprostać innej próbie. I za ten moralny depozyt jesteśmy Pani Profesor Irenie Bajerowej bardzo wdzięczni.

Stefan Zabierowski



Kalendarium życia i twórczości



Jacek Warchala

Uniwersytet Śląski w Katowicach

- 13 marca 1921 — urodziny Ireny Klemensiewiczówny w Krakowie, jedyne­go dziecka Marii z Kozłowskich Klemensiewiczowej oraz Zenona Klemensiewicza, wtedy profesora gimnazjalnego, a później profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- 1930 — ukończenie szkoły powszechnej.
- 1936 — złożenie egzaminu maturalnego typu humanistycznego w gimnazjum ss. Urszulanek w Krakowie.
- 1937 — ukończenie tak zwanego kursu średniego w Konserwatorium Muzycznym w zakresie fortepianu oraz teorii muzyki.
- 1938/1939 — rozpoczęcie studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim na filologii polskiej jako kierunku głównym oraz filologii klasycznej jako pobocznym; nawiązanie znajomości z Karolem Wojtyłą oraz innymi studentami, późniejszymi profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- 1939 — wybuch wojny i przerwanie studiów.
- 1940 — praca w Polskim Czerwonym Krzyżu oraz nauka w Szkole Przemysłu Artystycznego (niem. *Kunstgewerbeschule*); stąd wywodzi się znajomość z późniejszymi wybitnymi plastykami i teoretykami sztuki, między innymi z Jerzym Nowosielskim oraz Mieczysławem Porębskim.
- 1940—1945 — działalność konspiracyjna w Krakowie: najpierw I przysięga i podstawowe szkolenie wojskowe, a w grudniu 1940 roku po II przysiędze właściwe wstąpienie do Związku Walki Zbrojnej; praca w charakterze łączniczki i „skrzynki” Inspektoratu Kraków pod pseudonimem „Cesia”.
- 1943 — ucieczka z Krakowa przed aresztowaniem; pobyt w Warszawie w charakterze łączniczki i wykonawcy niektórych prac w komórce legalizacyjnej Armii Krajowej „Park” pod pseudonimem „Basia”.
- 1943 — jesień: powrót do Krakowa, a od lipca 1944 roku stała praca konspiracyjna w Armii Krajowej pod pseudonimem „Basia” w charakterze łączniczki

szefa sztabu Okręgu Krakowskiego „Przyzby” (Jana Kantego Lasoty), a następnie, aż do zwolnienia z AK w lutym 1945, sekretarki szefa sztabu; kontynuacja studiów na tajnych kompletach Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem takich profesorów, jak: Kazimierz Nitsch, Stanisław Pigoń, Julian Krzyżanowski, Stanisław Urbańczyk.

1945 — powrót na Uniwersytet Jagielloński na studia polonistyczne.

1946 — zatrzymanie na 2 tygodnie przez Urząd Bezpieczeństwa w związku z aresztowaniem przyszłego męża Kazimierza Bajera.

1948 — uzyskanie magisterium po obronie pracy pt. *Wyrazy złożone nowszej polszczyzny kulturalnej*.

1951 — obrona pracy doktorskiej *Oboczność „e” do „Ø” [zera] w przymkach i przedrostkach w języku polskim* (promotorem pracy był Kazimierz Nitsch).

1952 — wejście w związek małżeński z Kazimierzem Bajerem poznanym podczas pracy w konspiracji w AK w Krakowie, dwukrotnie aresztowanym po wojnie przez UB i skazanym na 5 lat więzienia, dziś inżynierem na emeryturze.

1953 — narodziny syna Jerzego (później inżyniera).

1945—1946, 1950—1955 — praca na Uniwersytecie Jagiellońskim: najpierw jako młodszy asystent w Studium Słowiańskim, później starszy asystent i adiunkt przy Katedrze Filologii Słowiańskiej na Wydziale Filozoficznym.

od 1 września 1955 — praca w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach w charakterze zastępcy profesora przy Katedrze Języka Polskiego.

1958 — narodziny córki Renaty (później filologa iberysty w Instytucie Filologii Romańskiej UJ).

1963 — habilitacja na Uniwersytecie Wrocławskim na podstawie pracy *Kształtowanie się systemu języka polskiego w XVIII wieku*.

1964 — ukazanie się książki *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*.

- 1964 — mianowanie na stanowisko docenta i objęcie kierownictwa Katedry Języka Polskiego, a następnie Katedry Historii Języka Polskiego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach.
- 1969—1972 — praca na stanowisku zastępcy dyrektora Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Śląskiego.
- 1969 — śmierć ojca w katastrofie lotniczej pod Zawoją.
- 1974 — uzyskanie tytułu profesora nadzwyczajnego.
- 1980 — przystąpienie do komitetu założycielskiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” na Wydziale Filologicznym UŚ; ukazanie się książki *Wpływ techniki na ewolucję języka polskiego*.
- 1981 — objęcie funkcji prorektora Uniwersytetu Śląskiego do spraw dydaktycznych.
- 12 grudnia—18 grudnia 1981 — internowanie w tak zwanym ośrodku odosobnienia i jednocześnie odwołanie z funkcji prorektora.
- 1986 — ukazanie się książki *Polski język ogólny XIX wieku: stan i ewolucja*. T. 1: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*.
- 1988—1992 — objęcie przewodnictwa Rady Naukowej Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk.
- 1989 — uzyskanie tytułu profesora zwyczajnego.
- 1991 — przejście na emeryturę.
- 1991—1994 — praca w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego, Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów oraz Komitecie Badań Naukowych.
- 1992 — ukazanie się książki *Polski język ogólny XIX wieku: stan i ewolucja*. T. 2: *Fleksja*.
- 1996 — redakcja i autorstwo wybranych rozdziałów opublikowanej książki *Język polski czasu drugiej wojny światowej (1939—1945)*.

Irena **Bajerowa** — Doctor Honoris Causa Universitatis Silesiensis

1997—2002 — praca w Wyższej Szkole Języków Obcych i Ekonomii (później Akademii Polonijnej) w Częstochowie na stanowisku profesora; ukazanie się książki *Polski język ogólny XIX wieku: stan i ewolucja*. T. 3: *Składnia. Synteza*.

2003 — opublikowanie książki *Zarys historii języka polskiego 1939—2000*.

Przynależność do organizacji i towarzystw naukowych oraz społecznych

Polskie Towarzystwo Językoznawcze

Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego

Komitet Słowianoznawstwa Polskiej Akademii Nauk

Komisja Językowa Polskiej Akademii Nauk

Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Towarzystwo Naukowe na Śląsku „Uniwersitas”

Komitet Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk

Polskie Towarzystwo Ludoznawcze

Komitet Historii Nauki i Techniki Polskiej Akademii Nauk

Rada Naukowa Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk

Rada Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk

Członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności

Członek honorowy Komisji Języka Religijnego przy Radzie Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk

Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”

Stowarzyszenie Żołnierzy Armii Krajowej

Odnaczenia, ważniejsze nagrody oraz wyróżnienia

Wojskowe:

- Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami (1945)
- Medal Wojska (1948)
- Krzyż Armii Krajowej (1985)
- Medal Zwycięstwa i Wolności (1987)
- Odnaka Akcji „Burza” (1994)
- Odnaka Weterana Walk o Niepodległość (1995)

Cywilne:

- Złoty Krzyż Zasługi (1973)
- Nagroda Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki (1975)
- Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1977)
- Zasłużona dla Województwa Katowickiego (1979)
- Złota Odnaka za Zasługi dla Uniwersytetu Śląskiego (1991)
- Medal Komisji Edukacji Narodowej (1991)
- Nagroda indywidualna Ministra Edukacji Narodowej (1991)
- Lux ex Silesia* (1994)
- Medal „Solidarności” (1996)
- Nagroda Ministra Edukacji Narodowej (1997)
- Dyplom honorowy Komitetu Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk „za wybitne osiągnięcia w poznawaniu dziejów języka polskiego” (2005)

Opracował Jacek Warchał



Bibliografia publikacji za lata 1950—2007



Joanna Przyklenk

Uniwersytet Śląski w Katowicach

- Czy wolno nam mówić „we wodzie”, „ze sokiem”? „Język Polski” 1950, R. 30, z. 5, s. 193—203.
- Wyrazy złożone nowszej polszczyzny kulturalnej. Kraków 1951.
- O podwajaniu polskich przyimków. „Język Polski” 1952, R. 32, z. 4, s. 156—163.
- Z historii polskich grup spółgłoskowych. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1953, R. 12, s. 129—147.
- Modernizacja pisowni w tekstach z pierwszej poł. XIX w. „Pamiętnik Literacki” 1955, R. 46, z. 3, s. 144—158.
- Polska oboczność „e” // „Ø” w przyimkach i przedrostkach. W: „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”. T. 1. Red. T. Lehr-Spławiński. Warszawa 1955, s. 162—202.
- [Współaut.:] Przegląd bibliograficzny za lata 1946—1972. „Rocznik Slawistyczny” 1955 (T. 17)—1976 (T. 37).
- Kilka problemów modernizacji pisowni tekstów z I poł. XIX w. W: Zeszyty naukowe UJ. Nr 9: „Prace Językoznawcze”. Red. M. Karaś. Kraków 1956, s. 231—239.
- Lingwistyczne pisma Kazimierza Brodzińskiego. W: Zeszyty naukowe. Red. S. Zabierowski. Katowice 1956, s. 136—143.
- Polskie nazwy miejscowe typu Dębie, Orło. „Onomastica” 1957, R. 3, z. 1, s. 1—42; z. 2, s. 293—323.
- W sprawie zaniku samogłosek pochyłonych w języku polskim. „Język Polski” 1958, R. 38, z. 5, s. 325—339.
- Bronię „Bogurodzicy”. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1959, R. 12, nr 6, s. 551—558.
- Jeszcze w sprawie modernizacji starszych form typu „osmy, teolog, woznica, śpi-sek”. „Pamiętnik Literacki” 1959, R. 50, z. 1, s. 159—162.
- Oboczność „k” // „ku” w języku polskim. W: Zeszyty naukowe. Sekcja Językoznawstwa. Red. J. Żłabowa. Katowice 1959, s. 85—94.
- Uwagi o rozwoju niektórych polskich form fleksyjnych w XVIII w. W: Zeszyty naukowe. Sekcja Językoznawstwa. Red. J. Żłabowa. Katowice 1959, s. 5—18.

- Zasady modernizacji ustalone przez Komitet Redakcyjny dla całej edycji.* W: K. Brodziński: *Poezje*. T. 1. Oprac. C. Zgorzelski. Wrocław 1959, s. XXXV—XXXVIII.
- Zanik samogłosek pochyłonych w języku polskim jako wynik działania ogólniejszych tendencji językowych.* W: „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Polskiej Akademii Nauk. Oddział w Krakowie”. Oprac. S. Mikucki. Kraków 1963, s. 107—109.
- Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku.* Wrocław—Warszawa—Kraków 1964.
- Współczesna Mickiewiczowi norma ortograficzna.* „Pamiętnik Literacki” 1964, R. 55, z. 1, s. 157—181.
- Próba sformułowania kilku praw ewolucji języka (na materiałach z historii polskiego języka literackiego).* „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1965, R. 23, s. 125—142.
- [Red.:] M. Kniaginina, W. Pisarek: *Poradnik językowy — podręcznik dla pracowników prasy, radia i telewizji.* Kraków 1965.
- Język ojczysty. Podręcznik gramatyki języka polskiego dla klasy VIII.* Warszawa 1966.
- Autorka — o swoim podręczniku. Język polski.* „Biuletyn Zarządu Okręgowego ZNP w Kielcach” 1967, R. 13, nr 3—4, s. 77—83.
- Jak uczyć gramatyki w VIII klasie?* „Polonistyka” 1967, R. 20, z. 2, s. 44—45.
- Wskazówki metodyczne do nauczania języka polskiego w kl. VIII. Gramatyka.* Warszawa 1967.
- Rola związku formy z funkcją w ewolucji polskiego języka literackiego.* „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1968, R. 26, s. 101—119.
- Spór o Makoszowy.* „Poglądy” 1968, R. 7, nr 7, s. 19.
- Schemat i częściowa formalizacja opisu procesów historycznojęzykowych.* W: *Prace językoznawcze*. T. 1. Red. I. Bajerowa, H. Wróbel. Katowice 1969, s. 7—21.
- Strukturalna interpretacja historii języka.* „Język Polski” 1969, R. 49, z. 2, s. 81—103.

- Czy różnice? Jakie różnice? „Język Polski” 1970, R. 50, z. 2, s. 156—158.
- Spór o przekład „Ojciec nasz”. 1. „Tygodnik Powszechny” 1970, R. 24, nr 18, s. 5.
- Wpływ rozwoju techniki na język polski przełomu wieku XVIII na wiek XIX. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1970, R. 18, nr 2, s. 199—226.
- Nosówki w Kamienicy pow. Limanowa. „Język Polski” 1971, R. 51, z. 1, s. 59.
- Niektóre treści i metody socjolingwistyczne w historii języka. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1972, R. 30, s. 27—39.
- Technika jako siła napędowa rozwoju języka ogólnopolskiego. W: Konferencja naukowo-techniczna „Problemy terminologiczne języka polskiego w technice” 2 XII 1971. Bydgoszcz 1972, s. 3—24.
- Technika jako siła napędowa rozwoju języka ogólnopolskiego. „Prasa Techniczna” 1972, R. 2, nr 6, s. 6—7 (tekst zmieniony w stosunku do publikacji: Technika jako siła napędowa rozwoju języka ogólnopolskiego. W: Konferencja naukowo-techniczna „Problemy terminologiczne języka polskiego w technice” 2 XII 1971. Bydgoszcz 1972, s. 3—24).
- [Red.:] Z. Klemensiewicz: Historia języka polskiego. Cz. 3: Doba nowopolska (od ósmego dziesięciolecia XVIII w. do r. 1939). Warszawa 1972.
- Elementy gramatyki polskiej. W: F. Sławski, S. Radewa: Kieszonkowy słownik bułgarsko-polski i polsko-bułgarski. Tłum. S. Radewa. Warszawa 1973, s. 386—397.
- Język ojczysty. Podręcznik gramatyki języka polskiego dla klasy 8. Wydanie VIII zmienione. Warszawa 1973.
- Językoznawca wobec tzw. zasad słowotwórstwa technicznego. „Poradnik Językowy” 1973, nr 3, s. 127—138.
- Czy łatwo kierować rozwojem języka? „Poglądy” 1974, R. 13, nr 18, s. 4.
- Tablice synchronistyczne. W: Z. Klemensiewicz: Historia języka polskiego. Warszawa 1974 (objaśnienia i 4 tablice).
- Znaczenie normy teoretycznej w zmianach ortografii XIX wieku. „Studia Śląskie” 1974. Seria nowa, T. 26, s. 37—47.

- [Red.:] Z. K l e m e n s i e w i c z: *Historia języka polskiego*. Wyd. 2. Warszawa 1974. Nowe wyrazy w języku współczesnym a zagrożenie komunikacji językowej. „Zaranie Śląskie” 1976, R. 39, z. 2, s. 279—292.
- Aktualne problemy polityki językowej. W: „Socjolingwistyka”. T. 1: *Polityka językowa*. Red. W. L u b a ś. Katowice 1977, s. 26—32.
- II ogólnopolska konferencja w sprawie terminologii technicznej w języku polskim. „Język Polski” 1977, R. 57, z. 3, s. 237—238.
- Zmiany fleksyjne języka polskiego we współczesnym trzydziestoleciu na tle zmian fleksyjnych języka dawniejszego (XVIII w., XIX w.). „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1977, R. 35, s. 13—25.
- O zaniku samogłosek pochylonych. Pokłosie dyskusji. Katowice 1978.
- Wstęp; O nauczaniu gramatyki historycznej i historii języka polskiego; Wypowiedź w dyskusji; Zamknięcie obrad. W: *Nauczanie przedmiotów historycznojęzykowych i dialektologii na filologii polskiej w szkołach wyższych*. Red. I. Bajerowa. Katowice 1978, s. 7—8, 11—19, 92—95, 134.
- Z historii słownictwa technicznego. „Fabryka”. „Prasa Techniczna” 1978, nr 5, s. 30—31.
- Z historii słownictwa technicznego. „Inżynier”. „Prasa Techniczna” 1978, nr 2, s. 25—26.
- Z historii słownictwa technicznego. Najstarsze polskie terminy techniczne. „Prasa Techniczna” 1978, nr 3, s. 10—12.
- Językoznawstwo diachroniczne a metodologia historii. „Język Polski” 1979, R. 59, z. 4, s. 250—264.
- Normalizacja polskiej ortografii w XIX wieku. W: *Opuscula Polono-Slavica*. Red. J. S a f a r e w i c z. Wrocław 1979, s. 39—46.
- O właściwy styl wypowiedzi Kościoła polskiego. „Spotkania” 1979, nr 9, s. 22—28. (Podpis: Lingwista).
- Polski język współczesny i zagrożenie treści religijnych. „Spotkania” 1979, nr 6, s. 83—87.

- Wstęp; Język polski i łacina [współaut.: K. Kle sz c z o w a]; Rozwój języka polskiego w zależności od stosunków gospodarczych i postępu technicznego [współaut.: J. N a w a c k a]; Język polski i język niemiecki; Tablice synchronistyczne. W: Przewodnik do historii języka polskiego (dla studentów IV roku filologii polskiej studiów zaocznych). Red. I. Bajerowa. Katowice 1979, s. 5—10, 42—50, wkładka.
- Z historii słownictwa technicznego. „Przemysł”. „Prasa Techniczna” 1979, nr 1, s. 25—26.
- Byli wśród nas. Jan Kanty Lasota ps. Przyzba (20 X 1899—1949). „Spotkania” 1980, nr 12/13, s. 3—4. (Podpis: Basia ze Sztabu Okręgu Krakowskiego AK).
- „Kolej” i „pociąg”. Z historii słownictwa technicznego. „Prasa Techniczna” 1980, nr 3, s. 34—35.
- „Machina” — „maszyna”. Z historii słownictwa technicznego. „Prasa Techniczna” 1980, nr 1, s. 36—37.
- Wpływ techniki na ewolucję języka polskiego. Wrocław 1980.
- Zmiany fleksji zaimków w XIX-wiecznej polszczyźnie ogólnej (normalizacja i przekształcenia normy). „Język Polski” 1980, R. 60, z. 2—3, s. 105—114.
- Mówić poprawnie, lecz swobodnie. „Życie Literackie” 1981, R. 31, nr 6, s. 1, 11.
- O języku współczesnego życia religijnego. „W drodze” 1981, nr 9, s. 43—50.
- Wpływ rewolucji przemysłowej na polski język ogólny XIX wieku. W: Werbalne i pozawerbalne środki wyrazu w źródle historycznym. Materiały II sympozjum nauk dających poznawać źródła historyczne. Problemy warsztatu historyka. Red. R. Rosin, J. Szymański. Lublin 1981, s. 18—26.
- Z historii polskiego języka ogólnego w XIX w. — dzieje koniugacji. „Rocznik Slawistyczny” 1981, R. 42, cz. 1, s. 5—23.
- Badania nad terminologią języków specjalnych (środowiskowych). W: Język polski i językoznawstwo polskie w sześćdziesięciolecie niepodległości (1918—1978). Materiały konferencji naukowej. Warszawa, 25 października 1978. Red. J. Rieger, M. Szymczak. Wrocław 1982, s. 37—40.

- Jeszcze o grupach typu „SS” w gwarach.* „Język Polski” 1982, R. 62, z. 1, s. 32—34.
- Przekształcenia typu „jenerał” ≥ „gienerał” ≥ „generał” w polszczyźnie XIX wieku.* „Język Polski” 1982, R. 62, z. 4—5, s. 246—252.
- Światło z ciemności świeci.* „Biuletyn Małopolski” 1982, nr 4, s. 3—4.
- Wiara i moralność jako źródła kultury słowa.* W: „Materiały Homiletyczne” [Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej w Krakowie], nr 68. Kraków styczeń—luty 1982, R. C, s. 12—26.
- Nie na tajnych kompletach.* „Tygodnik Powszechny” 1983, R. 37, nr 22, s. 4.
- Zakresy występowania spółgłosek środkowojęzykowych i zębowych w polszczyźnie XIX wieku.* W: „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”. Red. Z. Stieber. T. 21. Warszawa 1983, s. 5—22.
- Katecheza i kultura języka.* „Przegląd Powszechny” 1984, nr 7—8, s. 64—79.
- Tylko wolność tworzy kulturę.* „Gość Niedzielny” 1984, nr 47, s. 4—5.
- Korekty i uzupełnienia do historii języka polskiego doby nowopolskiej.* W: „Prace Językoznawcze”. T. 12: *Studia historycznojęzykowe*. Red. A. Kowalska. Katowice 1985, s. 7—16.
- Jak oduczamy się mówić i myśleć — czyli o nowomowie w PRL.* W: *40 lat władzy komunistycznej w Polsce*. Red. I. Lasota. Londyn 1986, s. 186—198. (Podpis: Michał Piotr Markowski).
- Polski język ogólny XIX wieku: stan i ewolucja.* T. 1: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*. Katowice 1986.
- Profesor Stanisław Rospond jako historyk języka polskiego.* W: „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”. T. 14. Red. A. Furdal, B. Siciński. Wrocław 1986, s. 35—40.
- Słowo wstępne.* W: *Studia historycznojęzykowe. Wybór problemów i przegląd metod badawczych z zakresu historii języka polskiego*. Red. I. Bajerowa. Wrocław 1986, s. 5—7.
- Znaczenie wariacji w ewolucji języka ogólnego.* „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1983 [wyd. w 1986 r.], R. 40, s. 19—23.

- Językoznawstwo polonistyczne. W: *Historia nauki polskiej*. Red. B. Suchodolski. T. 4: (1863—1918). Cz. 3. Red. tomu Z. Skubała-Tokarska. Wrocław 1987, s. 802—819.
- O niektórych przejawach wpływu nowszego języka ogólnopolskiego na kulturę. W: „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”. T. 32: 1986. Red. K. Dejna. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1987, s. 7—15.
- Badanie języka osobniczego jako metodologiczny problem historii języka polskiego. W: *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*. Red. J. Brzeziński. Zielona Góra 1988, s. 7—14.
- Frekwencja form i badanie procesów historycznojęzykowych. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1984, R. 41, s. 69—81 [wyd. 1988].
- Jeszcze w sprawie „naszej ery”. „Język Polski” 1988, R. 68, z. 4—5, s. 292.
- Kilka problemów stylistyczno-leksykalnych współczesnego polskiego języka religijnego. W: *O języku religijnym*. Red. M. Karpluk, J. Sambor. Lublin 1988, s. 21—43.
- Nowe kierunki językoznawstwa a kultura języka i etyka. „Polonistyka” 1988, R. 41, nr 9, s. 659—667.
- Rola języka we współczesnym życiu religijnym. Wprowadzenie do dyskusji. W: *O języku religijnym*. Red. M. Karpluk, J. Sambor. Lublin 1988, s. 9—20.
- Boże Narodzenie 1981 w poezji stanu wojennego. „Gość Niedzielny” 1989, nr 52, s. 4.
- Jeszcze o krakowskiej „niepokorności” przed Sierpniem 1980. „Arka” 1989, nr 28, s. 160—163.
- Uwagi o pisowni polskich druków XVII-wiecznych [współaut.: A. Wieczorkowa]. W: „Prace Językoznawcze”. T. 17: *Studia historycznojęzykowe*. Red. I. Bajera. Katowice 1989, s. 9—22.
- Kim był Zenon Klemensiewicz? W: *Zenon Klemensiewicz (1891—1969). Materiały z sesji naukowej w 20. rocznicę śmierci uczonego*. Red. H. Bednarczyk, E. Głomb, K. Głombowa. Tarnów 1990, s. 11—20.

- O Zenonie Klemensiewicz. „Rocznik Przemyski” 1990, R. 27, s. 85—94.
- Nadawca — wydawca — ewolucja języka. W: „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. Językoznawstwo”. T. 13. Red. S. Gajda. Warszawa—Wrocław 1991, s. 357—365.
- Środowisko Ormian polskich w świetle ankiety. W: *Ogólnopolskie spotkanie środowiska ormiańskiego, Kraków 15 czerwca 1991. Streszczenia referatów*. Kraków 1991, s. 6—7.
- Zagadnienie wewnętrznej periodyzacji doby nowopolskiej. „Roczniki Humanistyczne KUL” 1991—1992, T. 39—40, z. 6, s. 25—34.
- Cytaty obcojęzyczne w tekstach polskich jako ślady przeszłości. „Poradnik Językowy” 1992, nr 6, s. 412—420.
- Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja. T. 2: *Fleksja*. Katowice 1992.
- Znaczenie normy teoretycznej w rozwoju polskiej fleksji XIX wieku. „Prace Filologiczne” 1992, T. 37, s. 41—52.
- Zróżnicowanie regionalne rozwoju języka ogólnego XIX wieku (na materiale fleksji). W: „Studia z Dialektologii Polskiej i Słowiańskiej”. Seria: *Język na Pograniczach*. Nr 4. Red. W. Boryś, W. Sędzik. Warszawa 1992, s. 39—45.
- Język ogólnopolski XX wieku. W: *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*. T. 2: *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Wrocław 1993, s. 27—52.
- Myśli rocznicowe. „Gazeta Uniwersytecka” 1993 [Katowice], nr 9, s. 1, 6.
- O literze „ć” w rękopisach dziewiętnastowiecznych (przyczynek do problemu „ojcieć”, „więć”). W: *Munera linguistica Ladislao Kuraszkiewicz dedicata*. Red. M. Basaj, Z. Zagórski. Wrocław 1993, s. 23—25.
- Szkoły językoznawstwa polonistycznego na przełomie XIX i XX wieku. W: *Z dziejów humanistycznych i matematycznych szkół naukowych*. Warszawa 1993, s. 35—49.
- Wpływ życia religijnego na język ogólnopolski (próba systematyzacji opisu historycznego). W: *Język a chrześcijaństwo*. Red. I. Bajerowa, M. Karpluk, Z. Leszczyński. Lublin 1993, s. 7—18.

- Dalsze korekty i uzupełnienia do historii języka polskiego doby nowopolskiej (fleksja).* W: „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie”. Z. 168. „Prace Językoznawcze”. T. 8. Red. M. Schabowska. Kraków 1994, s. 21—27.
- Galicyjskie osobliwości leksykalne w listach z końca XIX wieku.* W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego”. „Prace Językoznawcze”. T. 19—20. Red. J. Tredler. Gdańsk 1994, s. 29—36.
- Komentarz do klasyfikacji wyjaśnień historycznojęzykowych W.R. Rzepki i T. Zgótki.* W: „Prace Językoznawcze”. T. 22: *Studia historycznojęzykowe*. Red. A. Kowalska. Katowice 1994, s. 7—13.
- Rola różnych regionów w kształtowaniu się nowszego języka ogólnopolskiego.* W: „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności”. T. 67: 1993. Red. R. Turasiewicz. Kraków 1994, s. 21—22.
- Swoistość języka religijnego i niektóre problemy jego skuteczności.* W: „Łódzkie Studia Teologiczne”. T. 3. Red. I. Pękalski. Łódź 1994, s. 11—17.
- Śp. Profesor dr hab. Zbigniew Jerzy Nowak (7 VII 1919—17 V 1993). „Język Polski” 1994, R. 74, z. 2, s. 115—117.
- Dziewiętnastowieczne zdania złożone z nieregularną hipotaksą.* W: *Studia z językoznawstwa słowiańskiego*. Red. M. Łesiów, M. Sajewicz. Kraków 1995, s. 25—30.
- Kultura języka dziś — z perspektywy historycznojęzykowej.* W: *Kultura języka dziś*. Red. W. Pisarek, H. Zgótkowa. Poznań 1995, s. 11—19.
- Następne korekty i uzupełnienia do historii języka polskiego doby nowopolskiej (składnia).* W: *Kultura — język — edukacja*. T. 1. Red. R. Mrózek. Katowice 1995, s. 127—132.
- Szanse języka religijnego w świecie kultury masowej.* W: *Teologia — kultura — współczesność. Materiały z sympozjum w Instytucie Teologicznym w Tarnowie*, 9 IV 1994. Red. Z. Adamek. Tarnów 1995, s. 99—113.
- Czy potrzebna jest nowa historia fleksji języka polskiego?* W: *Studia historycznojęzykowe*. T. 2. Red. M. Kucała, W.R. Rzepka. Kraków 1996, s. 7—13.

- Główne procesy składniowe w języku ogólnopolskim XIX wieku.* W: „Kieleckie Studia Filologiczne”. T. 10. Red. I. Bobrowski. Kielce 1996, s. 17—24.
- Język polski czasu drugiej wojny światowej (1939—1945).* Red. I. Bajerowa. Warszawa 1996 [tu rozdziały]:
- *Wprowadzenie* [współaut. U. Burzywoda], s. 9—19.
 - *Białostoczczyzna i pozostałe ziemie kresowe (pod okupacją niemiecką i radziecką)*, s. 140—142.
 - *Charakterystyka wybranych zjawisk gramatycznych i ortograficznych języka ogólnego: Fonetyka*, s. 191—192; *Fleksja*, s. 193—195; *Składnia*, s. 210—211.
 - *Zakończenie*, s. 437—439.
- Niedostatki i nadmiar wolności w badaniach humanistycznych.* W: „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”. T. 29. Red. S. Cichy. Katowice 1996, s. 142—146.
- Język polski w dobie wielkich przemian społecznych — szanse i zagrożenia.* W: *Trwałe wartości w zmieniającym się społeczeństwie w nauczaniu społecznym Jana Pawła II.* Red. W. Świątkiewicz. Katowice 1997, s. 23—30.
- O najważniejszym procesie składniowym doby nowopolskiej (na podstawie materiałów języka ogólnopolskiego XIX wieku).* W: „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie”. Z. 192. „Prace Językoznawcze”. T. 9. Red. T. Szymański, E. Klisiewicz, S. Koziara. Kraków 1997, s. 15—23.
- Piękno contra piękno.* W: „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”. T. 30. Red. S. Cichy. Katowice 1997, s. 180—184.
- Tamta styczniowa rozmowa.* „Dziennik Polski” z 6 VI 1997, s. 42.
- Osobliwe zdania dwustosunkowe.* „Roczniki Humanistyczne KUL” 1997—1998. T. 45—46, z. 6, s. 31—37.
- Dwa spojrzenia na ewolucję języka ogólnopolskiego.* „Prace Filologiczne” 1998, R. 43, s. 45—51.
- Ewangelizacja w poezji polskich czasów trudnych.* W: *Funkcja słowa w ewangelizacji.* Red. M. Kamińska, E. Umińska-Tytoń. Łódź 1998, s. 143—150.

- Końcowa faza przekształceń orzeczenia w zdaniach celowych i do nich podobnych. W: „Prace Językoznawcze”. T. 25: *Studia historycznojęzykowe*. Red. O. Wolińska. Katowice 1998, s. 18—23.
- Storia del polacco letterario dal 1750 a oggi. In: *L'Europa dei Popoli*. Roma 1998, s. 109—110.
- Uwagi o stylu abpa J. Teodorowicza. „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” 1998 [Kraków], nr 12—13, s. 25—29.
- Wstyd nie odmieniać nazwisk. „Komunikaty Rady Języka Polskiego” 1998, nr 2—3, s. 5—6; to samo w: „Język Polski” 1999, R. 79, z. 4, s. 320.
- Język jako polityczna wartość w dziejach narodu polskiego. „Postscriptum” 1999 [Katowice], nr 30, s. 2—9.
- Językoznawstwo polonistyczne. W: *Historia nauki polskiej. Wiek XX*. Red. A. Śródka. Nauki filologiczne. Warszawa 1999, s. 203—228.
- Od Trydentu do Vaticanum Secundum. W: *Od „Biblii” Wujka do współczesnego języka religijnego*. Red. Z. Adamek, S. Kozłara. Tarnów 1999, s. 102—115.
- Oficjalne nazwy dotyczące Ormian i ich państwa. „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” 1999 [Kraków], nr 18, s. 9—11.
- O słownictwie nowego katechizmu. W: *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego*. Red. B. Kreja. Gdańsk 1999, s. 253—263.
- Periodyzacja tzw. nowopolskiej doby historii polszczyzny. W: „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności”. T. 62: 1998. Red. R. Turasiewicz. Kraków 1999, s. 18—20.
- [Recenzja]: K. Długosz-Kurczabowa, S. Dubisz: *Gramatyka historyczna języka polskiego*. Warszawa 1998. „Język Polski” 1999, R. 79, s. 387—390.
- [Recenzja]: T. Korpysz i J. Puzynina: *Wolność i niewola w pismach C.K. Norwida*. Warszawa 1998. „Poradnik Językowy” 1999, s. 41—43.
- Wpływ życia religijnego na ewolucję języka polskiego — u progu nowego tysiąclecia rzut oka w przeszłość. W: *Droga w trzecie tysiąclecie*. Red. J. Prokop. Częstochowa 1999, s. 7—11.

- Dobry człowiek.* W: *Światło ze Śląska. Wspomnienia o Augustcie Chetkowskim.* Red. G. Pasterna, E. Żurawska. Katowice 2000, s. 62.
- Gry i zabawy językowe na skraju drogi.* W: *Studia z filologii słowiańskiej ofiarowane profesor Teresie Orłoś.* Red. H. Wróbel. Kraków 2000, s. 17—23.
- Język religijny* [współaut.: J. Puzyńska]. W: *Encyklopedia katolicka.* T. 8: *Język — Kino.* Red. B. Migut. Lublin 2000, s. 19.
- Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja.* T. 3: *Składnia. Synteza.* Katowice 2000.
- Polszczyzna jako język zawodowy polskich Ormian.* „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” 2000 [Kraków], nr 20, s. 3—16.
- Polszczyzna jako język życia zawodowego w dziejach nacji ormiańskiej w Polsce.* W: *Inspiracje chrześcijańskie w kulturze Europy.* Red. E. Woźniak. Łódź 2000, s. 101—112.
- Przy św. Marka.* „Tygodnik Powszechny” 2000, R. 54, nr 32, s. 11.
- Tendencja do normalizacji jako główny czynnik rozwojowy polskiego języka ogólnego.* W: *Studia historycznojęzykowe.* T. 3. Red. K. Rymut, W.R. Rzepka. Kraków 2000, s. 9—19.
- Podstawy rozwoju polszczyzny XX wieku.* W: *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju.* Red. S. Dubisz, S. Gajda. Warszawa 2001, s. 21—26.
- Sprawozdanie z akcji zbierania ankiet od członków Stowarzyszeń Żołnierzy Armii Krajowej.* „Informator” [Wyd.: Stowarzyszenie Żołnierzy Armii Krajowej] 2001, R. 10, nr 3—4, s. 13—16.
- W sprawie terminów dla polskiej koiné.* „Prace Filologiczne”. T. 46. Warszawa 2001, s. 35—40.
- Z historii przekładu: struktura zdania złożonego we francusko-polskich tekstach z początku XIX wieku.* W: *Ślady obecności. Traces d’une présence.* Księga pamiątkowa ofiarowana Urszuli Dąmbskiej-Prokop przez kolegów, uczniów i przyjaciół. Red. I. Piechnik, M. Świątkowska. Kraków 2001, s. 19—27.
- Mechanizmy deformacji znaczeniowej niektórych biblizmów.* „Roczniki Humanistyczne KUL” 2001—2002, T. 49—50, z. 6, s. 45—54.

- Dwie szkoły językoznawstwa polonistycznego XX wieku — konflikty i współpraca. „*Analecta*” 2002, R. 11, z. 1—2, s. 9—20.
- Perspektywy historycznych badań leksyki polskiej. W: *Dzieje Słowian w świetle leksyki — pamięci Profesora Franciszka Ślawskiego*. Red. J. Rusek, W. Boryś, L. Bednarczuk. Kraków 2002, s. 241—244.
- Trwałość i ewolucja pewnych zjawisk językowych z perspektywy początku i końca XX wieku (na materiale z 5 pierwszych roczników „*Poradnika Językowego*” 1901—1905). W: *Język narzędziem myślenia i działania*. Red. W. Gruszczyński. Warszawa 2002, s. 36—43.
- Jak się pracowało w miejskiej łączności Armii Krajowej. „*Informator*” [Wyd.: Stowarzyszenie Żołnierzy Armii Krajowej] 2003, R. 12, nr 2, s. 9—13.
- Kamienica wczoraj i dziś — refleksje wczasowiczki. „*Gorczańskie Wieści*” 2003 [Kamienica], R. 8, nr 59, s. 2.
- Siatka wpływów między odmianami współczesnego języka ogólnego. W: *Anabasis. Prace ofiarowane Profesor Krystynie Pisarkowej*. Red. I. Bobrowski. Kraków 2003, s. 21—28.
- Ten sam duch. „*Tygodnik Powszechny*” 2003, nr 30, s. 4.
- [Wypowiedź bez tytułu nt. Śląska]. W: „*Lux ex Silesia*”. Światło ze Śląska 1994—2003. Red. M. Spyra. Katowice 2003, s. 11—13.
- [Wypowiedź na temat sytuacji językoznawstwa]. W: *Językoznawstwo w Polsce. Stan i perspektywy*. Red. S. Gajda. Opole 2003, s. 42—44.
- Zarys historii języka polskiego 1939—2000. Warszawa 2003.
- Do artykułu o „nowym” szyku zaimka „który”. „*Język Polski*” 2004, R. 84, z. 4, s. 317.
- Dzieje ortografii polskiej w latach 1939—2000. W: *Studia linguistica Danutae Wesołowska oblata*. Red. H. Kurek, J. Labocha. Kraków 2004, s. 31—39.
- Jezuici w dziejach języka polskiego. W: *Wkład jezuitów do nauki i kultury w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i pod zaborami*. Red. I. Stasiewicz-Jasiukowa. Kraków—Warszawa 2004, s. 427—448.
- O najstarszych (prawdopodobnie) sformułowaniach reguły tożsamości podmiotów w konstrukcji z równoważnikiem imiestowowym. W: *Język polski w per-*

- spektywie diachronicznej i synchronicznej. Red. K. Maćkowiak, C. Piątkowski. Zielona Góra 2004, s. 27—35.
- O naszej gwarze kamienickiej. „Gorczańskie Wieści” 2004 [Kamienica], R. 9, nr 62, s. 13 i nr 63, s. 9.
- Schulen polonistischer Sprachwissenschaft in 20. Jh. In: *Schools of Polish Language studies in 20th century / Schulen polonistischer Sprachwissenschaft in 20. Jh.* Ed. I. Bajerowa. Warsaw 2004, s. 5—6 / Warsaw 2004, s. 5—27.
- Zwei Schulen polonistischer Sprachwissenschaft in 20. Jh. — Konflikte und Zusammenarbeit. In: *Schools of Polish Language studies in 20th century / Schulen polonistischer Sprachwissenschaft in 20. Jh.* Ed. I. Bajerowa. Warsaw 2004, s. 7—27.
- Dwa przykłady relacji między językiem mówionym a pismem w historii języka polskiego (wyrazy typu „armia” — „racja”, interpunkcja). W: *Spotkanie. Księga jubileuszowa dla Profesora Aleksandra Wilkonia*. Red. M. Kita, B. Witosz. Katowice 2005, s. 451—458.
- Manipulacja językowa dla osiągnięcia sukcesu medialnego (na przykładzie pewnego wywiadu prasowego). „Poradnik Językowy” 2005, nr 4, s. 3—8.
- Powstanie Warszawskie i Kraków. „Zeszyty Historyczne”. Nr 7. [Wyd.: Stowarzyszenie Żołnierzy Armii Krajowej]. Kraków 2005, s. 8—14.
- Problemy badań historii polskiego języka naukowego. W: *Staropolszczyzna piękna i interesująca. T. 1*. Red. E. Koniusz, S. Cygan. Kielce 2005, s. 43—51.
- Uwagi o języku naukowym Adama Naruszewicza. W: „Ad perpetuam rei memoriam”. Profesorowi Wojciechowi Ryszardowi Rzepce z okazji 65. urodzin. Red. J. Migdał. Poznań 2005, s. 39—46.
- Warszawianka? Krakowianka? A może góralka? (rzecz o Jubilatce). W: *Język i literatura słowacka w perspektywie słowiańskiej. Studia słowacko-polskie ofiarowane Profesor Marii Honowskiej*. Red. H. Mieczkowska, B. Suchoń-Chmiel. Kraków 2005, s. 7—10.
- Oczkowa Wanda. W: *Służba Polek na frontach II wojny światowej. 10: Sylwetki kobiet-żołnierzy 2*. Red. K. Kabzińska. Toruń 2006, s. 308—311.

- On walczył razem z nami — uwagi na zakończenie Roku Języka Polskiego. „Informator” [Wyd.: Stowarzyszenie Żołnierzy Armii Krajowej] 2006, R. 15, nr 4, s. 17—18.
- Ci biedni językoznawcy, czyli kłopoty z kulturą języka. W: www.poradniajęzykowa.pl. Red. K. Wyrwaś. Katowice 2007, s. 7—11.
- Dzieje polskiego języka. *The History of the Polish Language*. „Polish Culture” [Warszawa] 2007, nr 4 (39), s. 9—12.
- Książki w konfesjonale. W: *Kurierzy słowa bożego. Doświadczenie i dar*. Red. M. Szczepanowicz. Kraków 2007, s. 148—149.
- Wartościowanie języka i faktów językowych w „Gramatyce pozgonnej” Onufrego Kopczyńskiego. „Przegląd Humanistyczny” 2007, T. 51, nr 1, s. 15—24.

Prace dedykowane Pani Profesor Irenie Bajerowej

- „Prace Językoznawcze”. T. 7: *Studia historycznojęzykowe*. Red. A. Grybosio-wa, A. Kowalska. Katowice 1980.
- „Prace Językoznawcze”. T. 19: *Studia polonistyczne*. Red. A. Kowalska, A. Wilkoń. Katowice 1991.
- „Prace Językoznawcze”. T. 26: *Studia historycznojęzykowe*. Red. A. Kowalska, O. Wolińska. Katowice 2001.

Opracowała Joanna Przyklenk





Doctor Honoris Causa Universitatis Silesiensis



Doctor Honoris Causa Universitatis Silesiensis



Doctor Honoris Causa Universitatis Silesiensis

UŚ

Opracował
Jacek Warchała

Redaktor
Małgorzata Pogłódek

Opracowanie graficzne
Piotr Pieniążek

Korektor
Agnieszka Plutecka

Copyright © 2008 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-226-1811-0

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 6,0. Ark. wyd. 9,0. Przekazano do
składu i podpisano do druku w październiku 2008 r.
Papier Ecco Book, 90 g

STUDIO NOA  Ireneusz Olsza
ul. Emerytalna 17c/48, 40-729 Katowice

nr inw.: BG - 374614



BG 374614



ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-226-1811-0